Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie A. E. Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Kraków, ul. św. Krzyża L. 11

TELEFONY: Redakcja . . . 101-90. Administracja . 135-44.

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.	

Rok XLIV Kraków, środa, dnia 29 września 1937 r. Nr 268

Zaborcze zamiary Japonii wobec Chin

Tokio, 28. 9. (PAT). Dziennik „Hoszi" opublikował deklarację Hidaki, radcy ambasady japonskiej w Nankinie, przebywającego obecnie w Szanghaju. Z deklaracji tej wynika, że Japonia nie zadowolni się demilitaryzacją Szanghaju, jak to było w r. 1932, lecz tym razem zamierza ukarać rząd nankiński, co nie będzie zresztą rzeczą łatwą. Należy przygotować się na długie trwanie akcji nieprzyjacielskich. — Nawet w wypadku, gdy marszałek Czang-Kai-Szek podałby się do dymisji, nie można liczyć się z tym, aby jego następca był przyjaźnie usposobiony dla Japonii.

Liga Narodów potępia Japonię

Genewa, 28. 9. (PAT). Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie komitetu 23, zwołane celem zbadania sprawy apelu chińskiego oraz skargi chińskiej na bombardowanie przez samoloty japońskie otwartych miast chińskich. W wyniku dyskusji powzięto następującą rezolucję:

„Komitet doradczy po rozpatrzeniu w trybie nagłym sprawy bombardowania lotniczego otwartych miast chińskich przez samoloty japońskie, wyraża głębokie oburzenie na to bombardowanie, które pociągnęło za sobą śmierć niewinnych osób cywilnych, w tym wielkiej liczby kobiet i dzieci. Komisja oświadcza, że nie ma usprawiedliwienia dla tego rodzaju aktów, które wzbudziły w całym świecie uczucia odrazy i oburzenia i potępia je najuroczyściej".

Agencja Domei zaprzecza...

Tokio, 28. 9. (PAT). Agencja Domei donosi: W kołach zbliżonych do japońskiej marynarki uważają, że potępienie przez Ligę Narodów bombardowania chińskich miast przez lotnictwo japońskie, nastąpiło na skutek tendencyjnych i niedokładnych wiadomości prasy. Uchwały Ligi Narodów nie wpłyną w żadnym wypadku na wyjaśnienie sytuacji, ponieważ informują one fałszywie cały świat o akcji wojsk japońskich w Chinach. Lotnictwo japońskie ograniczyło się do bombardowania jedynie chińskiego wojska i wojskowych obiektów — ludność zaś cywilna nie była w żadnym wypadku celem ataków japońskich.

Kronika telegraficzna

— Premier Grecji Metaxas uda się wkrótce do Macedonii, gdzie będzie obecny na wielkich manewrach. Następnie uda się do Ankary, gdzie przeprowadzi rozmowę z tureckim premierem.

— Z Aten urzędowo donoszą o zaręczynach następcy tronu Pawła z księżniczką Fryderyką Hanowerską, córką ks. Ernesta Augusta Brunświckiego i ks. Wiktorii Luizy Pruskiej.

— W dniu 20 bm. przybył do Brazylii samolotem arcyksiążę Albrecht Habsburg, młodszy brat arcyks. Ottona. Prasa podaje wiadomość, iż Albrecht Habsburg ma zamiar osiąść w Brazylii na stałe.

— Wczoraj o g. 8.14 wylądował w Foynes przybyły z Botwood brytyjski wodnosamolot „Cambria", ustanawiając nowy rekord przelotu Atlantyku w 10 godz. 33 min.

— Rada M. Częstochowy na przedwczorajszym posiedzeniu jednogłośnie nadała marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi obywatelstwo honorowe miasta Częstochowy.

— Gen. Stachiewicz, szef sztabu głównego wyjechał na dwutygodniowy urlop.

Premier Hodża rozmawia z kanclerzem Schuschniggiem

Wiedeń, 28. 9. (PAT). W dniu wczorajszym premier Czechosłowacji dr Hodża przybył samochodem z Bratislawy na teren Austrii, zatrzymując się w Baden. Jednocześnie udał się tam kanclerz Schuschnigg i obaj mężowie stanu odbyli dwugodzinną konferencję. O przebiegu rozmowy nie wydano żadnego komunikatu.

Wielki proces komunistyczny w Rydze

Ryga, 28. 9. (PAT). W pierszym dniu wielkiego procesu komunistycznego przeciw 33 członkom tajnej organizacji komunistycznej. na czele stał emisariusz sowiecki niejaki Andrejas Abele, odczytano akt oskarżenia, z którego widać, że partia ta prowadziła za pieniądze obcego państwa starannie zorganizowaną robotę podziemną, posiadając wyszkolonych w Z. S. R. R. agentów, 14 zakonspirowanych mieszkań, tajną krótkofalową stację nadawczą oraz drukarnię. Oskarżeni prowadzili szeroką propagandę wśród robotników i niezamożnej inteligencji. Policja znalazła obfite dowody rzeczowe m. in. zapasy paszportów z pieczątkami prefektury w Rydze i na prowincji.

Powódź w północnych Włoszech

Mediolan, 28. 9. (PAT). Wezbranie wskutek długotrwałych deszczów rzeki, spowodowały w wielu miejscowościach północnych Włoch liczne wypadki zatonięcia mieszkańców i poważne straty materialne. W okolicach Bergamo rzeka Oglio zalała położoną nad brzegiem garbarnię. Od gorąca, wywołanego gaszeniem się wapna, znajdującego się w jednym ze składów, wynikł pożar. Fabryka spłonęła doszczętnie.

Wizyty na Zamku

Warszawa, 28 września. (PAT). Pan Prezydent przyjął dziś w obecności marsz. Śmigłego-Rydza prezesa Rady Min., gen. Składkowskiego i wicepremiera inż. Kwiatkowskiego, którzy informowali Prezydenta R. P. o bieżących pracach rządu.

* * *

Pan Prezydent przyjął dnia 27 bm. prezydenta m. Warszawy Starzyńskiego.

* * *

— Pan Prezydent przyjął dziś ks. prałata Kępińskiego, a następnie prezesa prokuratorii generalnej Bukowieckiego.

„Zielone Koszule" rozwiązują się

Warszawa, 28 września. Zarząd Główny Związku Młodzieży Ludowej. pod przewodnictwem prezesa Puziewicza, powziął uchwałę zwołania na dzień 24 października br. Walnego Zjazdu do Warszawy, celem dania wyrazu uczuć młodzieży ludowej dla Naczelnego Wodza. ustalenia form i zasad szerszej pracy oraz rozwiązania organizacji i wejścia do Związku Młodej Polski. W zebraniu koleżeńskim. po zebraniu zarządu, wziął udział zastępca kierownika Zw. Młodej Polski, p. Rutkowski. Przed Walnym Zjazdem odbędą się w powiatach zebrania informacyjne dla zarządów i prezesów kół (patrz str. 3).

Kiepura w Warszawie

Wiedeń, 28 września. (PAT). Jan Kiepura przybył na parę dni do Wiednia na pokaz swego nowego filmu p. t. „Czar cyganerii". Kiepura w filmie tym występuje wspólnie z Martą Eggerth. Premiera filmu w Warszawie ma odbyć się 30 bm. lub 1 października, zaś 7 października ma odbyć się uroczysta premiera w Wiedniu.

We wtorek wieczorem t. j. 28 bm. Kiepura wyjeżdża do Warszawy, dokąd przybędzie we środę w południe. W Warszawie Kiepura daje koncert, z którego dochód artysta przeznacza na cele Funduszu Obrony Narodowej. Jednocześnie Kiepura zakomunikował, że wszystkie przewidziane jego występy w Polsce, a więc we Lwowie, Poznaniu i Sosnowcu będą przesunięte na inny termin z powodu podpisania przez niego kontraktu na wyjazd do Ameryki.

W końcu października Kiepura śpiewać będzie w operze wiedeńskiej w „Trubadurze", a w styczniu w Neapolu w „Carmenie".

———:o:0:o:———

Belgia członkiem Rady Ligi Narodów

Genewa, 28. 9. (PAT). Belgia została wybrana na członka Rady Ligi Narodów 47 głosami na 52 głosujących.

Układ Włoch, Francji i Anglii w sprawie hiszpańskiej?

Rzym, 28. 9. (PAT). Londyński korespondent „Tribuny" informuje, że w następstwie demarche, jaka dokonana została przez charges d'affaires Francji i Anglii w ubiegły piątek w Rzymie, należy spodziewać się niebawem noty francusko-brytyjskiej, która zawierać będzie dokładne zaproszenie do przeprowadzenia rozmów włosko-francusko-angielskich w kwestii hiszpańskiej Nie jest wykluczone, że rozmowy te odbędą się w Rzymie. Francja i Anglia miałyby zaproponować Włochom, aby odwołano część ochotników włoskich, równającą się ilościowo brygadzie międzynarodowej, walczącej po stronie Walencji. Brygada ta również zostałaby odwołana. Porozumienie, osiągnięte na tej podstawie, utorowałoby drogę do francusko-włosko-angielskiego układu śródziemnomorskiego, który mógł by ewentualnie zawierać klauzulę obowiązującą sygnatariuszy do uczynienia wszystkiego, aby wojna zakończyła się jaknajprędzej drogą kompromisu pomiędzy stronami walczącymi. Wiadomość tę podaje londyński korespondent „Tribuny" bez komentarzy.

———:o:0:o:———

Toasty wodzów

Berlin, 28. 9. (PAT). Kanclerz Hitler wydał wczoraj bankiet na cześć Mussoliniego. Na przyjęciu tym kanclerz Hitler wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że wizyta Mussoliniego oznacza dla Niemiec więcej, niż wydarzenie o charakterze spotkania dyplomatycznego a więc czysto konwencjonalne. W epoce, gdy świat pełen jest napięcia i niepokoju, mówi kanc. Hitler, gdy różne elementy usiłują napastować i zniszczyć starą kulturę europejską, Włochy i Niemcy złączyły się w szerokiej przyjaźni i we współpracy politycznej.

W odpowiedzi szef rządu włoskiego oświadczył m. in. że solidarność Niemiec i Włoch jest solidarnością żywą i czynną. Nie jest to wynikiem kalkulacji politycznej lub zawistości dyplomatycznych, lecz wyrazem i wynikiem naturalnej łączności i wspólnych interesów. Rozmowy, które przeprowadziłem w tych dniach, mówił Mussolini, z Waszą Ekscelencją, umocniły naszą przyjaźń i udowodniły ją przeciw wszelkim zakusom, zakłóceniom z którejkolwiek bądź strony. Kanclerz rządu w Niemczech, prowadzi on pewną ręką społeczeństwo niemieckie ku jego wielkiemu przeznaczeniu. Jako przedstawiciel i strażnik europejskiej kultury, przeciwko wszelkim próbom wywrotowym, okazał on Włochom w godzinach walki swoją bezprzykładną przyjaźń i współpracę. Rzym dnia 24 września — XV era faszystowska. Głównodowodzący Mussolini".

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28. 9. (Tel. wł.). Notowania giełdy warszawskiej.

Dewizy: Belgia 89.15, Amsterdam 292.55 Londyn 26.19, N. Jork czek 5.29 1/8. kabel 5.29½, Paryż 18.17, Praga 18.45, Zurych 121.60.

Akcje: Bank Polski 107½, Cukier 36, Węgiel 26.25, Lilpop 53.75, Ostrowiec 26.50, Starachowice 32, Haberbusch 41½.

Papiery proc.: 4½% poż. wewnętrzna 55¼, 55½, 56, 3% poż. inwestycyjna I em. 67¾, II em. 69, serie 81. 5% poż. kolejowa 59, 60, 59, 4% prem- poż. dolarowa 38¼, 4 poż. konsolidacyjna 58¼, 58¾.

Akt nominacyjny kanclerza Hitlera na kaprala milicji faszystowskiej

Monachium. 28. 9. W związku z nominacją kanclerza Hitlera na kaprala milicji faszystowskiej, otrzymał kanclerz akt następującej treści:

„Kancelaria Rady Ministrów Komenda Generalna Milicji Ochotniczej Obrony Narodowej. Adolf Hitler, Wódz i Kanclerz Rzeszy Niemieckiej i narodu niemieckiego, zostaje niniejszym mianowany honorowym kaprałem milicji faszystowskiej. Jako wódz narodu niemieckiego dał on Niemcom wiarę do nowej wielkości. Jako odnowiciel potwatelskiego, socjalnego i politycznego po-

Proces przeciwko 9 członkom O.U.N. we Lwowie

Lwów, 28. 9. (PAT). Przed sądem przysięgłych we Lwowie rozpoczął się dziś proces przeciwko 9 członkom OUN z powiatu sokalskiego. Akt oskarżenia zarzuca wszystkim udział w wywrotowej działalności O. U. N. Osk. Olena Zarska, była aktywistką organizacji, kierowniczka techniki, sekretarką i zastępczynią prowidnyka powiatowego OUN. Znaleziono u niej wiele nielegalnych wydawnictw i rewolwer. Osk. Wawruk pełnił według aktu oskarżenia funkcje prowidnyka powiatowego, a osk. Krawczuk komendanta w Oserdowie, którego celem było wychowywanie młodzieży w ideologii OUN. Tajną korespondencję i raporty oskarżeni przesyłali sobie na bibułkach do papierosów.

Na dzisiejszej rozprawie odczytano akt oskarżenia, po czym przystąpiono do przesłuchania oskarżonych.

Okólnik Ministerstwa W.R. i O.P. w sprawie organizacyj szkolnych

Warszawa, 28 września. (Tel. wł.). Ministerstwo W. R. i O. P. ogłosiło okólnik w sprawie organizacyj szkolnych. Rady pedagogiczne obowiązane są sprawować nadzór nad organizacjami szkolnymi przez specjalnie delegowanych członków. Wszystkie organizacje istniejące przy szkołach, muszą mieć wyłącznie charakter samopomocowy i oświatowy. Nawet koła rodzicielskie nie mogą prowadzić jakiejkolwiekbądź działalności wykraczającej poza te ramy.

Rada Ministrów rozpatrzy budżet Lasów Państwowych

Warszawa, 28. 9. (Tel. wł.). Jutro obradować będzie Rada Ministrów nad zagadnieniami gospodarczymi. M. in. Rada Ministrów rozpatrywać ma budżet Lasów Państwowych na rok 1938/39, który — jak wiadomo — sporzadzany jest przed budżetem państwowym. Ponad to Rada Ministrów ustali plan gospodarczy Kolei państwowych oraz powezmie zasadnicze uchwały, decydujące, czy w roku bieżącym prowadzona będzie w dalszym ciągu akcja pomocy zimowej.

Likwidacja strajku pracowników miejskich w Warszawie

Warszawa, 28. 9. (PAT). W wyniku konferencyj, odbytych w ciągu poniedziałku przez prezydenta miasta z delegacjami związków pracowników miejskich ogólnie ustalono, iż pomoc pójdzie w kierunku całkowitego zwolnienia od podatku specjalnego pracowników niżej uposażonych, pewnego zmniejszenia stawek podatku specjalnego przy poborach średnich i przyznanie zapomóg doraźnych dla pracowników niżej uposażonych. Wobec tego w późnych godzinach wieczornych odbyły się masowe zebrania, na których strajk odwołano.

Echa strajku rolnego

Limanowa, 28. 9. (PAT). W związku ze strajkiem rolnym, jaki miał miejsce w sierpniu br. z inicjatywy Stronnictwa Ludowego, Sąd Grodzki w Limanowej rozpatrywał w dniu 24 bm. poraz drugi sprawę karną przeciwko Wł. Bugajskiemu, działaczowi S. L. z Zagórowa, oskarżonego o zmuszanie ludności, dążącej na jarmark do Limanowej do powrotu z drogi do domu.

W wyniku rozprawy Bugajski skazany został na 3 miesiące bezwzględnego aresztu.

Kto dziś wygrał i ile?

Warszawa, dn. 28 września. (Tel. wł.). — Dziś w 17 dniu 39 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej większe wygrane padły na numery losów

w 1 i 2 ciągnieniu:

50.000 zł. — 181.744.
10.000 zł. — 110.238, 110.516, 126.715.
5.000 zł. — 67.991, 12.206, 132.102.
2.000 zł. — 256, 37.370, 40.381, 47.028, 54.288, 56.253, 56987, 70.757, 101.195, 109.394, 128.182, 127.356, 138.765, 192.097, 192.904. —

W 3 i 4 ciągnieniu:

20.000 zł. — 181.191.
75.000 zł. — 191.68.
30.000 zł. — 131.153.
5.000 zł. — 146.426.
2.000 zł. — 6.042, 35.830, 57.144, 62.933, 64.810, 74.708, 113.298, 117.356, 122.577, 133.206, 135.854, 139.837, 162.066.

Na 6 kandydatów 1 przyjęty na studia medyczne

Warszawa, 28. 9. (Tel. wł.). Centralne władze oświatowe otrzymały już sprawozdania z wyników egzaminów kwalifikacyjnych na wydziałach lekarskich uniwersytetów w Polsce.

W roku bieżącym zaobserwowano wyjątkowo duży napływ kandydatów. Na jedno miejsce przypadło 6 kandydatów. Dla żydów zarezerwowano 12 proc. ogólnej ilości miejsc dla nowowstępujących.

W POBIEDZISKACH POD POZNANIEM ODBYWA SIĘ 4 OBÓZ Z. M. P.

Warszawa, 28. 9. (Tel. wł.). W Pobiedziskach pod Poznaniem odbywa się 4 z rzędu obóz Związku Młodej Polski. Na obozie obecnych jest około 70 członków. Jest to ostatni obóz Z. M. P. w bieżącym roku. We środę przybędzie na obóz zastępca szefa Z. M. P. płk. Koca p. Rutkowski, by wygłosić referat p. t. „Przełom Narodowy".

ZLOT K. S. M. W BOCHNI.

Bochnia, 28. 9. (PAT). W dn. 26 b. m. odbył się tu zlot okręgowy Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej z okręgu gminy Ujście Słone i Bochnia przy udziale około 150 członków.

Jak doszło do wykrycia bandy fałszerzy i złodziei w Paryżu

Paryż, 28. 9. (PAT). Władze policyjne, które dokonały licznych aresztowań, likwidując bandę fałszerzy i złodziei papierów wartościowych, już w ciągu lata 1936 r. ustaliły, iż istnieje związek pomiędzy bandą fałszerzy a złodziejami i paserami papierów wartościowych.

Dochodzenie doprowadziło do stwierdzenia, że b. bankier obywatel francuski Lefebre zajmował się fałszowaniem papierów wartościowych. Wkrótce wykryto jego wspólników. Rewizja, dokonana u jednego z nich, Włocha, nazwiskiem Carlo Regina, doprowadziła do wykrycia wielkiej ilości książeczek wojskowych, fałszywych paszportów i dokumentów tożsamości różnych krajów europejskich. W ręce policji dostał się bardzo poważny materiał, wśród którego figurowały pieczęcie władz konsularnych i policji państw obcych. Znaleziono również sfałszowane papiery wartościowe na sumę przeszło miliona franków. W czasie przesłuchiwania Carlo Regina wskazał na jednego ze swych wspólników niejakiego Exposito, który zajmował się głównie sprzedażą sfałszowanych papierów i dokumentów oraz przechowywał skradzione papiery wartościowe. Prawie jednocześnie policja angielska, luxemburska i holenderska natrafiły na ślad cudzoziemców, będących w posiadaniu fałszywych paszportów duńskich i szwedzkich. Długotrwałe dochodzenie doprowadziło do aresztowania przestępców.

W okręgu paryskim handel fałszywymi paszportami zaczął rozwijać się w szczególności z chwilą przybycia do Francji Rosjanina Dawida Kleinikiela, którego aresztowano wraz z 6 wspólnikami. Aresztowano również, jak donosi Havas, Niemkę Paulę Silberstein, która dotychczas się ukrywała. Policja francuska, która m. in. współpracowała w tym wypadku z policją gdańską, aresztowała 5 osób, które pozostawały w kontakcie z bandą fałszerzy paszportów, działających na terenie Gdańska.

—ooo—

Echa zamachu na pułk. Koca

Warszawa, 29. 9. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy wyznaczono już termin w sensacyjnym procesie prasowym redakcji „ABC" przeciwko „Dobremu Wieczorowi".

Chodzi o artykuł, w którym „Kurier Czerwony" imputował „ABC", że zna środowisko, skąd pochodziła bomba, rzucona w Świdrach Małych.

Sprawa znajdzie się na wokandzie Sądu Okręgowego dnia 4 października r. b. Na sprawę nie powołano żadnych świadków. Proces ten będzie pierwszym sądowym echem nie wyjaśnionej dotychczas sprawy zagadkowej bomby w posiadłości płk. Koca.

Rudroff skazany łącznie na 1,000.000 zł. grzywny i 2 i pół roku więzienia

Warszawa, 28. 9. (Tel. wł.). Bohater niekończącej się serii procesów skarbowych, właściciel majątku Brody w Małopolsce Wschodniej Stanisław Rudroff, którego sprawa rozpatrywana była przez wszystkie instancje, a z Sądu Najwyższego kilkakrotnie wracała do ponownego rozpoznania, uzyskał ostatnio wyrok łączny.

Rudroff zapłacić ma ostatecznie tytułem grzywny za popełnione nadużycia podatkowe 1,000.000 zł. Jak wiadomo Sąd zmniejszył mu już wymiar kary pozbawienia wolności do 2½ lat.

Unifikacja związków zaw. urzędniczych

Warszawa, 28. 9. (Tel. wł.). Jak podaje Agencja PID w wyniku trwających od pewnego czasu pertraktacyj ze Stowarzyszeniem Urzędników Państwowych, utworzona ma być nowa organizacja, obejmująca pracowników wszystkich działów administracji państwowej. W skład tej organizacji wejdą Stowarzyszenie Urzędników Państwowych, Związek Urzędników Skarbowców i Związek pracowników umysłowych administracji wojskowej. Łącznie nowa organizacja obejmować będzie około 30.000 członków.

W końcu bieżącego roku zwołany ma być ogólnopolski zjazd tej organizacji, na którym też ogłoszona będzie deklaracja programowa.

Podwyżka płac także w przemyśle włókienniczym

Warszawa, (PAT) Minister opieki społecznej, Zyndram-Kościałkowski, nadał w dniu 27 bm. powszechnie obowiązującą orzeczeniu komisji rozjemczej dla przemysłu włókienniczego na obszarze m. st. Warszawy oraz województwa: łódzkiego, warszawskiego i kieleckiego poza gminą Myszków.

W ten sposób zostały ostatecznie unormowane warunk pracy i płacy 180.000 robotników, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym okręgu łódzkiego i zakładach włókienniczych rozrzuconych na terenie województw: warszawskiego, kieleckiego i m. st. Warszawy.

Orzeczenie wydane w dniu 8 sierpnia b. r. wprowadza 10 proc. podwyżkę płac robotniczych. Od ustalonych w taryfie stawek płac przewidziano dla poszczególnych ośrodków przemysłu włókienniczego poza Łodzią — opusty, wynikające ze specyficznych warunków produkcji.

Orzeczenie podwyższa w granicach od 5 do 20 proc. stawki płac tkaczy w tkalniach wełny, przerabiających jedwab naturalny lub jedwab sztuczny z nitki jednolitej.

W sprawie urlopów orzeczenie postanawia, aby za podstawę obliczenia przeciętnego wynagrodzenia za urlop brano sumę zarobku w okresach rocznych, liczonych od 1 stycznia do 31 grudnia.

Wyrok w sprawie o zajścia racławickie

Miechów, 28 września. (PAT). We wtorek, w południe około godziny 13 Sąd Okręgowy w Kielcach na sesji wyjazdowej w Miechowie ogłosił wyrok w sprawie zajść racławickich.

Sąd uznał, że oskarżeni dopuścili się występku z art. 163 k. k. i na mocy tego artykułu skazał:

Jana Burego, Bronisławę Kowiorską, Józefa Króla i Jakuba Piłata na jeden rok więzienia każdego.

Henrykę Dejworek, Piotra Króla i Wincentego Króla na 8 miesięcy więzienia każdego.

Michała Bujaka, Antoniego Jurkowskiego, Stefana Janika, Ludwika Leszczyńskiego, Aleksandra Leszczyńskiego, Teodora Łoja, Józefa Marca, Stanisława Michalskiego, Mieczysława Michalskiego, Stanisława Nawrockiego, Leonarda Placka, Andrzeja Wachowicza, Marię Wachowicz, Mieczysława Wojtasa, Bronisława Zaprzalskiego, Zygmunta Zaprzalskiego, Romana Zawartkę, Józefa Ziarko na 6 miesięcy więzienia każdego.

Pozostałych oskarżonych w liczbie 33 sąd z braku dostatecznych dowodów winy uniewinnił.

Po ogłoszeniu wyroku obrona zgłosiła wniosek, aby wszystkich oskarżonych sąd zwolnił z aresztu i oddał pod dozór policyjny. Prokurator sprzeciwił się wnioskowi obrony. Sąd po naradzie postanowił utrzymać dotychczasowy środek zapobiegawczy względem pozostałych skazanych.

Prokurator zapowiedział apelację.

Bandytyzm czerwonych

Nantes, 28. 9. (PAT). Dziś rano przystąpili do strajku robotnicy hut żelaznych. Powodem strajku jest wydalenie przez dyrekcję dwóch robotników, należących do „Gen. Konf. Pracy", którzy wczoraj strzelali z rewolwerów do robotników, należących do innego związku zawodowego. Strajkuje około tysiąc robotników.

Z pobytu metrop. Dyonizego w Rumunii

Bukareszt, 28. 9. (PAT). Wizyta metropolity kościoła prawosławnego w Polsce Dionizego budzi w Rumunii w dalszym ciągu duże zainteresowanie.

W dniu wczorajszym Metropolita zwiedził jeden z zakładów szkolnych żeńskich, pozostających pod opieką kobiet prawosławnych, na których czele stoi księżna Cantacuzino. Z okazji tej ks. Cantacuzino wydała śniadanie na cześć Metropolity.

Chłopi meksykańscy walczą o ziemię

Buenos Aires 28. 9. (PAT). Donoszą z Meksyku, że włościanie miejscowości Santa Ana de Tiacoltengo i San Juan de Tenhuac stoczyli ze sobą krwawą walkę w otwartym polu o posiadanie gruntów, w rezultacie której poległo 6 włościan a 40 zostało ciężko rannych. Włościanie występują wrogo przeciw władzom urzędu agrarnego, który nie dokonał jeszcze definitywnego podziału gruntów.

Amnestia polityczna w Paragwaju

Buenos Aires, 28. 9. (PAT). Donoszą z Asuncion, że rząd paragwajski ogłosił generalną amnestię i wprowadził z powrotem w życie konstytucję narodową z roku 1870. Amnestia nie dotyczy osób uwięzionych lub wydalonych z granic państwa za działalność komunistyczną. Natychmiast po ogłoszeniu generalnej amnestii powróciło do Paragwaju szereg polityków, wydalonych swego czasu z granic państwa, m. in. były prezydent Paragwaju Eduardo Schaererb i b. marszałek sejmu dr J. Reart.

Zbliżenie państw bałtyckich

Ryga, 28 września. (PAT). Ogłoszony w dn. 27 bm. wspólny komunikat o wynikach rozmów przeprowadzonych w Genewie pomiędzy ministrami spraw zagranicznych Litwy, Łotwy i Estonii podkreśla znaczenie jakie we wzajemnej współpracy trzech państw bałtyckich odgrywać musi porozumienie w dziedzinie gospodarczej.

Komunikat zwraca przy tym uwagę na tzw. klauzulę bałtycką, na zasadzie której rządy trzech państw przyznają sobie nawzajem specjalne preferencje. Sprawa stosowania klauzuli w praktyce ma być przedmotem narad najbliższej konferencji trzech ministrów w Tallinie.

Zaznaczyć należy, że komunikat powyższy kładzie definitywnie kres polemice prasowej, jaka wywiązała się szczególnie w prasie łotewskiej z powodu zawarcia przez Estonię umowy handlowej z Finlandią, której postanowienia w opinii strony łotewskiej stać miały w sprzeczności z klauzulą bałtycką.

Gigantyczne manifestacje w Berlinie

Berlin, dn. 28 września. Dziś w Berlinie odbywały się na polu majowym olbrzymie manifestacje polityczne, w czasie których zabrali głos obaj dyktatorzy.

Mussolini przemawiał po niemiecku, akcentując przyjaźń dwóch narodów faszystowskich. Mowę wielokrotnie przerywały burzliwe oklaski zgromadzonych tłumów. Znamienne jest, że Mussolini podkreślił, że Italia i Niemcy to dwie prawdziwe demokracje.

Przyp. Redakcji) Szczegóły bliższe w numerze jutrzejszym.

—:oOo:—

Projekt podziału palestry na adwokatów i mecenasów

Warszawa, 28. 9. (Tel. wł.). W związku z bliską sesją ciał ustawodawczych ponownie stał się aktualny projekt reformy ustroju palestry. Mówi się o możliwości wprowadzenia zróżniczkowania w adwokaturze tak, jak to ma miejsce we Francji i w innych państwach europejskich.

Według roztrząsanych projektów nastąpiłby podział członków palestry na 2 kategorie: adwokatów i mecenasów, przyczym tylko tej drugiej kategorii przysługiwałoby prawo występowania przed Sądem Najwyższym i Najwyższym Trybunałem Administracyjnym.

—:oOo:—

Siła, która jest słabością

Powtarzające się w ostatnich dniach akty terroru i gwałtu odbijają się echem w szerokich warstwach społeczeństwa. Dla tego, że się powtarzają... Wydaje się, że to nie oderwane, spontaniczne, odruchy zniecierpliwienia, ale ogniwa celowej i systematycznej akcji. Wydaje się że teror i gwałt przyjmują się jako stałe zjawiska w pewnych ugrupowaniach politycznych.

Trzeba bardzo stanowczo przestrzedz te grupy przed kontynuowaniem tej akcji.

KULT GWAŁTU.

Przywilej używania siły i gwałtu był dotąd monopolem socjalizmu i — tym bardziej — komunizmu. Marks bowiem uczył, że gwałt jest „akuszerem" Sprawy... Gwałt i teror, oczywiście nie indywidualny, nie w stosunku do jednostek, ale gwałt jako narzędzie „klasy robotniczej"... Na tej podstawie partie socjalistyczne we wszystkich krajach utrzymywały swoje bojówki, uzbrojone, nawet umundurowane, jak regularne oddziały wojskowe.

Ale też wszyscy potępialiśmy te bojówki i ich krwawą działalność. Nie zachwycaliśmy się metodami „Organizacji Bojowej" prowadzonej przed wojną przez Piłsudskiego. „Pokolenie roku 1905" — nie odpowiadało nam, z powodu swoich metod rewolucyjnych. Ale — lojalnie przyznajemy — bomba i rewolwer wówczas, w r. 1905. miały przynajmniej jedno usprawiedliwienie: były odpowiedzią na straszliwy ucisk i gwałt stosowany do całego narodu przez carską Rosję... Ten moment usprawiedliwiał przynajmniej niektóre z wystąpień „O. B.". Nadawał im cechę — samoobrony społeczeństwa przed krwawym katem rosyjskim.

To jedyne etyczne usprawiedliwienie dziś nie istnieje. Grupa „Związku Młodej Polski" w Warszawie, która dokonała napadu na lokal „A. B. C.", nie jest prześladowana. Przeciwnie, cieszy się zaszczytem uznania ze strony O. Z. N. i poparciem wpływowych kół... Stosując teror, jest skutkiem tego typową grupą napastniczą.

Usprawiedliwia się, jakoby jeden już miała tylko sposób na „A. B. C.", które ją prześladowało fałszywymi i tendencyjnymi potatkami: — napaść. To nieprawda! I nikt w to nie wierzy.

„PANSTWOWCOM" POD UWAGĘ.

Poruszamy ten jeden wypadek, bo po nim nastąpiły inne... Wszystko nam jedno, do kogo gwałt się stosuje: do żyda, do socjalisty, do katolika, czy masona. Zawsze jest potępienia godzien.

A przede wszystkim potępić go należy dziś, gdy państwo i społeczeństwo potrzebuje jedności i tęskni za ładem.

Po uszy mamy frazesów o „niebezpieczeństwach", jakie Polsce grożą ze strony dwóch „bloków" nas otaczających, i o konieczności „konsolidacji". Zamiast rzucać frazesy bez końca, zacznijmy myśleć o prostym porozumieniu i mówić do siebie ludzkim językiem. A nadewszystko powściągnijmy anarchistyczne tendencje grup politycznych! Bo łatwo jest sprowokować jeden tumult, łatwo „rozbić łeb" przeciwnikowi politycznemu, łatwo wytłuc szyby w sklepie żydowskim, — ale nigdy nie wiadomo, co to państwu przyniesie i do czego je doprowadzi.

GDZIEŻ TEN KATOLICYZM?

Ci, którzy znają stosunki polityczne w Warszawie, mówią, że grupa Z. M. P., która sobie pozwoliła na napaść, żyje pod mistycznym urokiem siły, wychowuje się w kulcie siły, a bojówkę uważa za narzędzie najodpowiedniejsze do wywalczenia „przełomu narodowego".

Jest to bardzo zły objaw. Świadczy bowiem, że ta grupa nie wierzy w potęgę idei. W potęgę nawet tych idei, które sama głosi... Uwielbienie siły jest rezygnacją z przekonywania drugich. Kto rzuca bombę pod czyjeś mieszkanie, ten się wyrzekł przekonywania jego mieszkańca o słuszności swego programu. Ten go chce — nie pozyskać, lecz unicestwić...

Objaw ten jest tym gorszy, że występuje wśród młodzieży, która się pieczętuje katolicyzmem. W ideowo politycznej deklaracji „Związku Młodej Polski", który się dopuszcza gwałtów, czytam:

„Moralność młodego pokolenia polskiego, głęboko religijnego, musi być oparta na prawdach etycznych i nauce Kościoła".

Powiedziano to pięknie. Ale, cóż z tego, kiedy praktyka jest jaskrawym pogwałceniem tych pięknych zasad... Cóż z tego, że w teorii wyznaje się katolicyzm, kiedy w praktyce wyznaje się siłę, a katolicyzm uważa się tylko za zawołanie wojenne, z którym rusza się na „wroga". Dlatego musimy tych młodych postawić przed wyborem: albo katolicka organizacja, albo bojówka, — albo wyznawstwo katolicyzmu, albo kult gwałtu.

DOŚWIADCZENIE.

Lecz — młodzież jest niecierpliwa, pali się żądzą czynu. Przeszkody atakuje, nie obchodzi...

Prawda! Lecz ta młodzież powinna swoje dążenia miarkować doświadczeniem, które mówi, że — siła jest słabością. Musiał ktoś tych młodzieńców bardzo źle wychowywać, jeśli wierzą w skuteczność gwałtu. Na gwałt odpowieda się większym gwałtem. I tak — crescendo! Aż przyjdzie największy gwałt, który wszystkim pomniejszym gwałtownikom da radę. Pod tym względem pouczająca jest z przeszłości historia W. Rewolucji Francuskiej, a z teraźniejszości historia przywódców bolszewickiej rewolucji, z których dziś został tylko krwawy ślad na ścianach więzień moskiewskich.

Inne argumenty mogą się wydawać słabymi dla tej młodzieży. Ten ostatni powinien młodych czcicieli gwałtu przekonać.

J. P.

Przegląd prasy...

„Zbiorowa odpowiedzialność" żydów

„Nowy Kurier" (Poznań) podejmuje zastrzeżenia żydów, że — za wykroczenia po jedynczych żydów nie może całe żydostwo odpowiadać.

„Zabójstwo Wanota w Bielsku — pisze — jest dalszym ogniwem w łańcuchu zbrodni rozwydrzonego żydostwa. Teraz zginął robotnik w Bielsku — przedtem zanotowano studenta w Wilnie i Lwowie, chłopa w Przytyku, przedtem zamordowano studentów w Brześciu. Żydowska kula czy nóż reprezentantów wszystkich stanów po kolei dosięga śmiertelnym ciosem. W niepodległej Polsce — tak ponoć „uciemiężone i przez chuliganów sterroryzowane" żydostwo morduje Polaków. Morduje na podstawie drobnych zatargów czy urojonych krzywd, morduje z całym wyrachowaniem i bezczelnym tupetem.

Istnieje odpowiedzialność zbiorowa żydostwa za zbrodniczą akcję jednostek i grup z tego środowiska. Konsekwencją tej odpowiedzialności nie mogą być jednak anarchiczne rozruchy, lecz systematyczne usuwanie pasożytów niearyjskich, prowadzone ze spokojem i stanowczością przez kompetentne organy".

Program narodowy a totalizm

Z miłą przyjemnością odczytaliśmy artykuł „A. B. C." przeciw totalizmowi... Organ b. O. N. R. był dotąd raczej za totalnym ustrojem... Teraz oświadcza:

„Społeczeństwo w tej chwili ma dość totalizmu. Społeczeństwo chce swobodnego współdziałania całego polskiego narodu, społeczeństwo uważa, że najistotniejszą podstawą potęgi narodu jest wolny, i twórczy człowiek.

Program narodowy w Polsce związany z totalizmem, to zwiększenie szans „folksfrontu".

Prawdę tę rozumie w Polsce ruch narodowo-radykalny. I to jest właśnie ta istotna różnica, dzieląca go od innych organizacji politycznych, występujących pod hasłami narodowymi".

W ten sposób „A. B. C." odcina się od grupy „Falangi".

P. O. W. a O. Z. N.

„Dziennik Polski" (Lwów), którego informuje taki informator warszawski, jak p. Hrabyk z „Kuriera Porannego", donosi, że w związku z ostatnimi wykroczeniami „Związku Młodej Polski" z O. Z. N., które wywołały krytykę w kołach P. O. W., „odbywają się konferencje na Zamku, przy czym P. Prezydent osobiście zainteresował się wytworzoną sytuacją i podjął w tej sprawie pewne kroki już przed kilku dniami. W związku z tym przyjęci zostali na audiencjach szef O. Z. N. płk. Koc i szef sztabu O. Z. N. płk. Kowalewski. Podobno jednak poza tym przyjęte były i inne osobistości, które przedstawiły P. Prezydentowi swój pogląd na sytuację.

We wtorek ma się odbyć w O. Z. N. zebranie organizacyj społecznych z P. O. W. na czele, które zgłosiły swego czasu akces do O. Z. N. Na zebraniu tym płk. Koc ma złożyć oświadczenie w związku z sytuacją. Sądzą, że oświadczenie to będzie miało wpływ na dalszy rozwój wypadków".

Podkreślamy ważność powyższego doniesienia.

„Branka" niemiecka na polskiej ziemi

Podaliśmy wczoraj o tym, jak komisje niemieckie rozjeżdżają się po Pomorzu i przeprowadzają rekrutację wśród Niemców — obywateli III Rzeszy. „Warsz. Dziennik Narodowy" pisze:

„Nie można przypuścić, aby stało się to bez wiedzy i zgody miejscowych władz administracyjnych. Jeśli zaś zgoda ta została Niemcom udzielona, to czy zastanowili się ci, którzy decyzję taką powzięli, w jaki sposób podobne praktyki odbiją się na nastrojach miejscowego społeczeństwa: zarówno polskiego, jak i niemieckiego?"

A podniósłszy niedopuszczalność tej „branki" na polskiej ziemi, „Warsz. Dziennik Narodowy" oświadcza:

„**Naprawdę trudno wyjść z podziwu, że rzeczy tak proste są zupełnie niezrozumiałe dla tych, którzy tyle deklamują o mocarstwowości i chełpią się swoim zmysłem państwowym.** Na wszystkie uwagi i protesty w takich wypadkach odpowiada się argumentem — dobrych sąsiedzkich stosunków z Niemcami. Ale czas wreszcie zrozumieć, że dobre sąsiedzkie stosunki nie są jednoznaczne z rezygnacją z własnych praw i godności".

Dwa „fronty" wśród „młodzieży wiejskiej"

Ciekawe szczegóły o „Związku Młodej Polski" z O. Z. N. przynosi „Wieczór Warszawski". Mianowicie twierdzi, że doszło do porozumienia między Z. M. P.. a „Związkiem Młodzieży Ludowej" p. Polakiewicza, czyli t. zw. „zielonymi koszulami". Porozumienie to jest zwrócone przeciw „Związkowi Młodej Wsi", który niedawno miał kongres z całej Polski i składał hołd marsz. Śmigłemu Rydzowi.

„Młoda Wieś" — pisze „Wieczór Warszawski" — pozostająca pod kierownictwem politycznym „naprawiaczy" i otaczana szczególniejszą opieką przez min. Poniatowskiego, podkreśla coraz wyraźniej swój demokratyczny charakter. Ostatni numer pisma tej organizacji „Siewu Młodej Wsi" zawiera m. in. ciekawe uwagi na temat nowych wyborów sejmowych. „Siew" solidaryzuje się pod tym względem z opinią opozycyjnych ugrupowań chłopskich i twierdzi, że obecnie posłowie nie reprezentują okręgów, z których zostali wybrani.

Ta ewolucja polityczna „Młodej Wsi" uważana jest za jej zbliżenie się do „Wici". W ten sposób zarysowują się na wsi dwa fronty młodzieży, między którymi przyjdzie prawdopodobnie do walki politycznej. „Młoda Polska", posiłkowania przez „Zielone Koszule", wystąpi przeciw „Młodej Wsi".

„Zielone koszule" prowadzi p. Puziewicz, prawa ręka p. Polakiewicza, znany z radykalnych i antykatolickich wystąpień, zwłaszcza na terenie środkowej Małopolski.

Rozwianie złudzeń „surowcowych"

Min. Eden przeciw podziałowi kolonij

Jest wiele spraw, które się ludziom „przejadły"... Mimo ich wielkiego znaczenia międzynarodowego. Społeczeństwo „otrzaskały się" już tak z tymi „problemami", że nie zwracają na nie większej uwagi. Tylko dlatego, że nie można ich „rusyć z miejsca".

Do takich problemów należą takie sprawy, jak: kolonie i surowce. Szczególnie w ostatnich miesiącach wylano na te tematy morze atramentu i obrzydzono ludziom. Odnosi się wrażenie, że wobec stałego dreptania w miejscu, nie jedenemu czytelnikowi gazet sprawy te sprzykrzyły się, obrzydły. Trzeba w takich wypadkach silnych wstrząsów, by zainteresowanie wielkimi zagadnieniami odpowiadało ich doniosłości.

Tym się tłumaczy, że ostatnia mowa min. Edena wypowiedziana tydzień temu na Zgromadzeniu Ligi Narodów nie wywołała, szczególnie w prasie polskiej, żadnego poważniejszego oddźwięku. A szkoda... Bo zasługiwała na uwagę. Min. Eden sprecyzował w niej stanowisko W. Brytanii w sprawach kolonialnych i surowcowych. — Sprecyzował może po raz pierwszy w sposób oficjalny wobec członków Ligi Narodów.

Przypomnijmy co min. Eden powiedział. Cytował przede wszystkim sprawozdanie komisji surowcowej Ligi Narodów, z które go wynika, że

PROBLEM SUROWCÓW NIE WIĄŻE SIĘ ZASADNICZO Z PROBLEMEM KOLONIALNYM,

gdyż cyfry statystyczne mają wykazywać, **iż kolonie pokrywają zaledwie 3 proc. zapotrzebowania światowego surowców.** — Komitet we wspomnianym sprawozdaniu stwierdził, że, jeżeli uważać mocarstwa kolonialne i w ogóle wielkie przestrzenie za jednostki gospodarcze, to 6 państw: W. Brytania, Francja, Holandia, Belgia, Stany Zjednoczone oraz Rosja — dostarczają 60 proc. wszystkiej miedzi, 80 proc. światowej produkcji węgla, rudy żelaznej, nafty i bawełny, a 100 proc. kauczuku. Ale trzeba jednocześnie stwierdzić — głosi raport komitetu ligowego — że udział kolonii w tej produkcji **jest niezmiernie nikły.** I tak udział kolonij w produkcji węgla wynosi 0·2 proc., w bawełnie 2 proc., w rudzie żelaznej 2.5 proc., w nafcie 3.6 proc. Jedynie w miedzi udział kolonij wynosi jedną piątą produkcji, oraz bardzo poważny jest w kauczuku. Ogółem — zapewnia komisja Ligi Narodów — **udział kolonij w produkcji surowców wyraża się cyfrą... 3 proc.!**

W tych warunkach Komitet Surowcowy Ligi Narodów doszedł do przekonania, że

BRAK KOLONII NIE STOI NA PRZESZKODZIE DO ROZWIĄZANIA PROBLEMU SUROWCOWEGO.

Potrzeby surowców w państwach cierpiących na ich brak mogą być zaspokojone nie na drodze rewindykacyj kolonialnych, ale na drodze zmiany polityki gospodarczej z autarchicznej na liberalną, wolno-wymienną. Trudność — brzmi sprawozdanie komitetu — zaczyna się, **gdy trzeba za surowce płacić.** Wszystkie więc państwa będą miały łatwy dostęp do surowców, **jeżeli będą miały czym... płacić.**

W ten sposób min. Eden miał zadanie ułatwione. Rozwiał przede wszystkim wszelkie złudzenia (jeśli ktoś je miał!) **co do ewentualnej zgody W. Brytanii na rewizję mandatów kolonialnych,** a wreszcie w imieniu własnego rządu oświadczył, iż W. Brytania skłonna jest rozpocząć rokowania z państwami, które by sobie tego życzyły; na temat zmniejszenia przywilejów handlowych Anglii w koloniach pod warunkiem: że chodzi o kolonie nie mające rządów autonomicznych, i o ile zostanie dowiedzione, że przywileje te utrudniają wymianę międzynarodową.

Właściwie cały problem streszcza się do tego, że **W. Brytania gotowa jest zgodzić się na**

WYMIANĘ HANDLOWĄ SWYCH KOLONII Z PAŃSTWAMI, KTÓRE BĘDĄ MIAŁY CZYM PŁACIĆ.

W tych warunkach nie może być wątpliwości, że

PROBLEM SUROWCOWY UTKNĄŁ NA MARTWYM PUNKCIE.

Wprawdzie zgoda na sam fakt pertrak-

tacyj w sprawie handlu surowcami posuwa nieco sprawę naprzód, ale absolutnie nie nastraja optymistycznie, jeśli się weźmie pod uwagę żądania państw domagających się gruntownej zmiany polityki surowcowej, **idącej w kierunku jak najszerszego udostępnienia surowców tym krajom, które ich w dostatecznej mierze nie posiadają.**

Stanowisko min. Edena spotkało się z przychylną oceną państw wyposażonych dostatecznie w surowce. I tak np. Andre Chaumeix, członek Akademii Francuskiej na łamach „L'Echo de Paris“ całkowicie podziela punkt widzenia W. Brytanii wyrażony przez min. Edena. Stwierdza, że Francja, podobnie jak Anglia, musi stać na stanowisku, że problem surowcowy może być uregulowany tylko w drodze odpowiedniej wymiany handlowej.

O REWIZJI STATUTÓW KOLONIALNYCH NIE MOŻE BYĆ MOWY.

Pod tym względem — oświadcza — **polityka Francji i W. Brytanii powinna być solidarna.**

Tak więc w sprawach polityki surowcowej, jak dotąd, nie ruszono z miejsca.... Wojna włosko-abisyńska nie wpłynęła na zmianę dotychczasowej postawy mocarstw. Problem surowcowy zdaje się nadal odgrywać rolę węzła gordyjskiego... Czyżby znowu trzeba było rozcinać go... mieczem!?

K. TUR.

Migawki

„Tylko bez ceremonij...“

„Tylko bez ceremonij“ — powtarza pan Wincenty. Trzeba, czy nie trzeba... Czasem jest to bardzo miłe. Ale nie zawsze.

Było to miłe onegdaj, gdy zauważył, że się podnoszę z krzesła, by go powitać.

— Bez ceremonij... bez ceremonij.., Pan wie, jak tego nie lubię.

Wprawdzie nie wiem, czy lubi, czy też nie lubi. Ale — owszem. Powitałem go siedząc. To „bez ceremonij“ było miłe.

Ale potem, od słowa do słowa, i w końcu:

— Czy Pan uwierzy? Ja, ja — Pan wie, co to znaczy — potrzebuję na gwałt 40 zł. Fatalne! Cóż zrobić! Otóż może mi Pan będzie łaskaw pożyczyć...

Tak miłemu człowiekowi choćby spod serca. Trudno mi było, ale sięgnąłem do portfelu.

— Niech Pan chwilkę zaczeka, — mówię... Mam stu-złotówkę. Zejdę do sklepu i zmienię.

—,O, proszę pana! Tylko bez ceremonij. Niechże się Pan dla mnie nie fatyguje!

Wziął stu-złotówkę i — poszedł! „Bez ceremonij“. Żeby mi oszczędzić trudu schodzenia na dół. Cóż za „miły“ człowiek.

BAYARD.

W krzywym zwierciadle

Co zrobiono z Gdyni!

Korespondent paryski „Dziennika Bydgoskiego“ opowiada nowe dziwy z arcydziwnego — jak wiadomo — polskiego pawilonu na wystawie paryskiej... Chodzi o Gdynię, której „model“ tam wystawiono. Piszemy „model“,— w cudzysłowie. Bo — powiada korespondent „Dziennika Bydgoskiego“ — nie jest to model Gdyni, tylko coś innego. Co?

„Model Gdyni jest zrobiony w tak subtelnie artystyczny sposób, że oficjalna PAT nazwała go w podpisie pod fotografią — zegarem słonecznym... PAT się nie domyśla, że to Gdynia, a poczciwy „bourgeois“ francuski, którego do pawilonu polskiego przygnało jego serce, ma się domyśleć?...“

To tak, jak z teatrem za czasów Szekspira! Człowiek udawał lwa, a nad wolną przestrzenią był napis: „tu jest las“.

Tylko, że jesteśmy, dzięki Bogu, w XX wieku... Ktoś za tę wystawę naszego głupstwa powinien odpowiadać! Bo nam trochę tego za wiele... Prof. Szymański z Wilna twierdzi, że pawilon polski schowany w gaiku wygląda jak „pissoir“, a „Dziennik Bydgoski“, że model Gdyni zrobiono, jak „zegar słoneczny“.

Rob.

JAN ARCHITA.

Kultura i religia

Warto jeszcze wrócić do zbioru głębokich studiów pt.: „Uspołecznienie kultury“ (Warszawa, 1937), znanego badacza współczesnej kultury, Bogdana Suchodolskiego. Znajdziemy w nich wnikliwą analizę kryzysu naszej kultury i trafne wnioski odpowiadające dążeniom t. zw. chrześcijańskiego humanizmu, lub personalizmu.

KULTURA ELITY i KULTURA MAS.

Suchodolski stawia twierdzenie, że istotą kryzysu naszej kultury jest przedział, nawet przeciwieństwo, między wyspecjalizowaną, abstrakcyjną kulturą elity, a naturalną i żywą kulturą mas. Zwycięski pochód demokracji nie zmienił tradycyjnego przeświadczenia, że kultura jest dostępna tylko ludziom wykształconym, że ludzi można i trzeba dzielić na aktywnych twórców i biernych odbiorców. Kultura w dalszym ciągu pojmowana jest jako pewnego rodzaju nadbudowa nad życiem powszednim, jako przywilej wybranych. Są przecież nawet teorie, że kosztem nędzy i trudu mas należy stworzyć idealne warunki istnienia i tworzenia dla niewielkiego grona wybranych. Stanowisko to jest następstwem zlekceważenia tej prawdy, że droga do kultury prowadzi przez pogłębienie intensywności życia osobowego, a nie przez kultywowanie wartości dóbr obiektywnych. Dziś budzi się dążenie do oparcia kultury na przeżyciach i dążeniach dostępnych każdemu człowiekowi bez względu na jego stanowisko społeczne, zawód i wykształcenie. Widzimy to w wielkich ruchach masowych, jak komunizm, hitleryzm i faszyzm, które są wyrazem głębokiego niezadowolenia z dzisiejszej kultury, a dążą do zespolenia jej z życiem mas. Siła tych ruchów polega na zrozumieniu, że tylko uczestnictwo najszerszych warstw w budowaniu kultury może jej zapewnić żywotność i rozwój a ich słabość, którą dostrzegamy, wynika z ich amoralnego nastawienia. Pomyślne rozwiązanie problemu kulturalnego naszych czasów polega więc na tym, żeby zasadnicze, twórcze, znaczenie w procesie tworzenia kultury przyznać wartościom moralnym, a przez to rozszerzyć powierzchnię styczności kultury z życiem, uczynić kulturę sprawą naprawdę wspólną całego narodu, sprawą codziennego, realnego życia.

Wola organizowania kultury na tej płaszczyźnie sprzeciwia się oczywiście mniemaniu, że kulturę można popularyzować, jako własność wyłączną elity. Kultura musi przestać być wartością odświętną, a winna zespolić się z codziennym tokiem postępowania człowieka w stosunku do siebie i bliźnich, z codziennym wysiłkiem pracy, z codziennym ustosunkowaniem się do prawdy i piękna“. „Wszystko to — mówi Suchodolski — czym naprawdę żyjemy, uzyska ważne znaczenie jedynej ludzkiej rzeczywistości, w której właśnie kultura ma się objawiać. Osiągamy ją przez odpowiednie **kształtowanie** realnego i codziennego naszego życia, a nie przez **porzucanie** go dla niej“.

Współczesna kultura — zauważa ten sam autor — zbudowana jest na przesadnym intelektualiźmie i estetyźmie, stanowi często takie „królestwo ducha“, w które człowiek wstępować może rzadko i to po uprzednim zapomnieniu o szarzyźnie codziennego życia. „Powstaje wtedy szkodliwa i dla życia i dla kultury dwoistość: życie traci idealną orientację, kultura traci siłę wcielania się w kształty realne“. Wynikiem tego stanu jest utrata wiary w ideały, którym zaprzecza codzienna rzeczywistość, i utrata miłości ku temu, co jest rzeczywistością, potępioną przez ideały.

„PRODUKTYWIZM“.

Każda epoka odpowiada w pewien sposób na pytanie, jaki jest sens i cel życia. Epoka współczesna daje odpowiedź wyraźną: produkować i konsumować... Hasło to nie ogranicza się do dziedziny gospodarczej, ale przesądza o stylu całego życia naszych czasów. To tłumaczy, dlaczego w kulturze dzisiejszej, nastawionej niemal wyłącznie na wytwarzanie, tak mało kładzie się nacisku na uprawę charakteru i współżycia. Produktywizm nie wychodzi z założeń, które by uznawały potrzeby ludzkiej osobowości, tej najbardziej realnej i podstawowej rzeczywistości. On te potrzeby deprawuje, przez swój naczelny dogmat, że rodzaj i natężenie produkcji są niezależne od skali i jakości życia. Dlatego nie ma czasu na kształcenie, które czyniłoby z dóbr kulturalnych zdobycz osiąganą wysiłkiem i pracą, pogłębiającą osobowość. Ważne w tym systemie jest to, co ludzie robią, co wytwarzają, a nie: jakimi są ludźmi. Przesadna troska o narastanie wytworów kultury obiektywnej, której następstwem jest fakt, że człowiek staje się narzędziem produkcji, a przez to traci możność i zdolność pogłębiania własnej osobowości, — zaznacza się we wszystkich dziedzinach życia. Nie tylko robotnik, ale i uczony czy artysta pochłonięty jest „służeniem“, które nie jest bezpośrednim wyrazem rozwoju duchowego, nie jest aktem wewnętrznego kształcenia się, rozwijania w sobie pełni życia.

„PRZESĄD POSTĘPU“.

Drugą przeszkodą na drodze rozwoju osobowości, jako podstawy kultury żywej, wiernej człowiekowi, prawdziwie humanistycznej, jest głęboko zakorzeniony przesąd „postępu“. Epoka współczesna całkowicie niemal zawierzyła doktrynie postępu. Rozwój techniki i wola przebudowy społecznej — oto czynniki, które kazały wierzyć, że „złoty wiek“ ludzkości jest przed nami. W wierze w postęp upatruje Suchodolski ucieczkę od odpowiedzialności bieżącej, rozgrzeszenie dane sobie z nakazu doskonałości, jako żywego, aktualnego obowiązku każdego człowieka. Doktryna postępu patronuje pracom, które mają na celu jak najobfitsze produkowanie wytworów kulturalnych, a rzeczywistość ujmują nie z punktu widzenia jakości, lecz ilości. Postęp uznano za „dobroczynną konieczność“, za prawo rządzące życiem, a niezależne zupełnie od człowieka. Kryje się w tym stanowisku przekreślenie odpowiedzialności za życie, bowiem każdy staje się niewolnikiem, pozbawionym indywidualnego przeznaczenia, pracującym na dobro innych, po nim przychodzących ludzi. W epoce, która wyznaje wiarę w postęp, nie ma znaczenia praca jednostki, dążącej do osiągnięcia doskonałości. Nie to, co dla wzbogacenia własnej osobowości się czyni, ale wkład do kultury obiektywnej, mogący służyć za szczebel do osiągnięcia wyższego poziomu bytowania, jest miarą wartości człowieka. Temu destrukcyjnemu wpływowi doktryny postępu przeciwstawia się Suchodolski, widząc w jednostce wartość samoistną, mającą własne cele, nie zaś nieistotny fragment ludzkości i dziejów, odgrywający jakąś rolę jedynie w odniesieniu do tych pojęć. Autor słusznie podkreśla, że pragnienie doskonałości indywidualnej jest prawdziwie moralne i twórcze. Zmierzch doktryny postępu — pisze — oznacza uznanie wyższości życia wartościowego aktualnie nad życiem, traktowanym jako narzędzie dla odległych celów. Oznacza powołanie jednostki do pracy nad własną kulturą wewnętrzną, uwolnienie jej od ciężaru służby, rozbudowującej kulturę obiektywną. Suchodolski oddaje tu sprawiedliwość czasom średniowiecza, które ujmowało wszystko pod kątem doskonałości moralnej i dobru człowieka podporządkowało wszystkie wytwory kultury, ucząc go w każdym działaniu widzieć drogę do pełni duchowego życia. Jednostka, nie grupa, jest najważniejszą rzeczywistością. Dlatego dobro jednostki góruje w ówczesnym poglądzie na świat. Nakaz doskonałości moralnej obowiązuje wszystkich i zawsze. „Ta praca nad indywidualnym doskonaleniem — pisze Suchodolski — nie zależy — i to jest ważne — od umieszczenia w czasie. Szczyty doskonałości Chrystusowej dostępne są wszystkim ludziom w jednakowej mierze i niezależnie od czasu, w którym się urodzili. Święci są sobie równi. Nie jest doskonalszym święty z XII w., niż święty z V w.... Doktryna postępu inaczej ujmuje te sprawy. Doskonalenie ma objąć cały rodzaj ludzki: przeszłe i przyszłe pokolenia... Jednostki służą przyszłym pokoleniom; ich praca ma sens dla cudzej przyszłości“.

ROLA CHRZEŚCIJAŃSTWA.

Deprawacja potrzeb i przekreślanie obowiązków rozwoju duchowego jednostek — oto są dwie cechy kultury współczesnej, które zarówno dla jednostki, jak i zbiorowości przynoszą szkodliwe skutki. Dążeniem naszych czasów winno być zatem wyrobienie postawy wobec życia, w której cenę miałyby dążenia, uznające w wewnętrznej kulturze jednostki cel samoistny i nadrzędny, któremu podporządkować by należało cały ustrój współczesnego życia. Nie trzeba dodawać, że postawa ta domaga się koniecznie przyjęcia religijnych kryteriów dla życia ludzkiego, one bowiem jedynie ustalają tę pozycję jednostki w świecie, która zabezpiecza ją od służby dla nieistotnych celów. Chrześcijaństwo, czyniąc wartości moralne ośrodkiem kultury, wciąga do pracy kulturalnej wszystkich ludzi, nie uwalnia ich w żadnej chwili życia od moralnych zobowiązań, przez to zaś sprzyja takiemu rozwojowi kultury, który zapewnia jej żywotność i siłę. Z lektury studiów Suchodolskiego z całą oczywistością wynika wniosek o zbawiennym wpływie religii (bowiem siła moralności opiera się na religijnej sankcji jej nakazów) dla wszelkiej działalności kulturalnej, o ile ta działalność ma naprawdę służyć dobru człowieka. **Na tym** też polega dynamizm kulturalny katolicyzmu, że nie tylko stwarza on podłoże, na którym może się pomyślnie rozwijać **wszelka** działalność człowieka, ale ponadto **daje** tej działalności motywy religijne.

Jeśli dziś spotyka się zdanie, że **religia jest z natury rzeczy wroga wszelkiej działalności człowieka mającej na celu rozwój jego życia doczesnego, — to przyczyn tego sądu szukać należy nie gdzie indziej, jak w odwróceniu pojęć o istocie kultury.** Jeśli zdradza ona człowieka, cel swój upatrując jedynie w bogactwie dóbr obiektywnych, to musi się z konieczności zwrócić przeciw religii, dla której człowiek jest rzeczywistością pierwotną, wyższą od wszelkich wartości materialnych. Kryzys kultury, który tak wyraziście odmalował B. Suchodolski, zdaje się dość wyraźnie wskazywać na to, że jej przyszłość należy tylko od tego, czy pierwiastki religijno-moralne staną się w niej czynnikiem decydującym.

Notatki polityczne

P. MARSZ. RATAJ WYJAŚNIA.

Audiencja udzielona p. marsz. Ratajowi przez Ks. Prymasa Hlonda wywołała najsprzeczniejsze komentarze. Faktyczny przebieg audiencji ustala sam p. Rataj oświadczeniem w „Kurierze Warszawskim“. Wynika z niego, że: 1) p. marsz. Rataj sam prosił o audiencję, — 2)jego rozmowa z Ks. Prymasem **nie dotyczyła „politycznej orientacji“ Stron. Ludowego.**

Sprawa jest więc załatwiona. Wyjaśnienie p. marsz. Rataja powinny zamieścić te dzienniki, które tyle naplotkowały na ten temat. Zwłaszcza socjalistyczny „Dziennik Ludowy“.

DWIE MIARKI.

„Gazeta Polska“ pisze z oburzeniem o „zamachu petardowym“ na pochód młodzieży socjalistycznej i o drugim „zamachu terorystycznym“ na lokal żydowskiego „Bundu“.

Oburzenie jest słuszne. Przyłączamy się do niego! Ale — o ile nas pamięć nie myli — „Gazeta Polska“ nie wyraziła swego oburzenia z powodu napadu „Związku Młodej Polski“ na redakcję „ABC“... Jest to tym dziwniejsze, że napastnicy potem rozesłali do prasy (więc pewnie i do „Gazety Polskiej“) list, w którym przyznają się do napadu, a który podpisują wielomówiącym podpisem: **„z rozkazu szefa drużyn ochronnych (!)** okręgu stołecznego nr 1.“... Wynika z tego, że działa bojówka, a „Gazeta Polska“ — nic.

Kronika kulturalna

MIĘDZYNARODOWY KONGRES TECHNICZNY EKSPERTÓW CYWILNEGO PRAWA LOTNICZEGO

W Bukareszcie zakończył swe obrady XII Międzynarodowy Kongres Techniczny Ekspertów Cywilnego Prawa Lotniczego. Główną treścią obrad komisyjnych i plenarnych był referat delegata polskiego prof. Leona Babińskiego, dotyczący sytuacji prawnej personalu lotnictwa cywilnego.

Dalsze prace nad odnośnym projektem konwencji, którego przygotowanie na sesji bukaresztańskiej posunęło się znacznie naprzód, podjęte będzie w Paryżu z początkiem 1938 r. Poza referatem prof. Babińskiego komitet załatwił szereg spraw administracyjnych w zakresie swej organizacji i zajmował się kwestią sposobów interpretacji konwencji prawa cywilnego.

Gospodarze rumuńscy zgotowali uczestnikom kongresu nader serdeczne przyjęcie i zorganizowali kilka wycieczek krajoznawczych po Rumunii.

Co będzie z katechetami?

Na ważną, a nie załatwioną dotąd, sprawę zwraca uwagę organ Chrześc. Narodowego Stow. Nauczycieli, „Nauczyciel Polski“. Dotyczy ona Katechetów (prefektów).

Katecheci, którzy wstąpili do służby państwowej za rządów p. ministra Jędrzejewicza, znaleźli się w grupie uposażeniowej X, zamiast, jak przedtem, w grupie IX. W grupie X pełnią służbę już kilka lat i w dodatku nie mogą się spodziewać żadnego awansu, ponieważ żąda się od nich egzaminu praktycznego, którego nigdy dotąd nie zdawali i nie stworzono też dotychczas żadnej komisji egzaminacyjnej dla tego celu. „Nauczyciel Polski“ z dnia 15 września br. objaśnia, że „Kwalifikacyj zawodowych do nauczania religii rzymsko-katolickiej rozporządzenie Pana Prezydenta z 6 marca 1928 r. nie unormowało, pozostawiając to określeniu przez ministra w porozumieniu z właściwą władzą duchowną.

Do porozumienia takiego dotychczas nie przyszło. Wobec tego zachowają i zachować muszą moc poprzednie przepisy“.

Tymczasem władze szkolne skreśliły dawne przepisy, wprowadzając nowe, niekompletne. Wskutek tego, — stwierdza „Nauczyciel Polski“ — wpada się w pewne niekonsekwencje, że przyznaje się prawo nauczania, a nie przyznaje się prawa awansu. Trzeba te niekonsekwencje usunąć.

Skargi Polaków na Stocznię Gdańską

Pracownicy umysłowi Stoczni Gdańskiej, na odbytym niedawno zebraniu, uskarżają się na stosunek stoczni do Polaków. W sprawozdaniu zamieszczonym w „Kurierze Bałtyckim“ czytamy:

„W dyskusji nad referatem obecni sformułowali cały szereg postulatów, zwłaszcza w odniesieniu do pracowników umysłowych Polaków ze Stoczni Gdańskiej. W pierwszej linii domagali się zebrani sprawiedliwego wymiaru poborów, unormowania warunków płacy i większego uwzględnienia i zatrudnienia pracowników polskiej narodowości, których w stosunku do niemieckich jest znikoma ilość. W wolnych głosach stwierdzono m. in., że np. młoda panienka, która świeżo ukończyła szkołę powszechną pobiera 200 gld., natomiast żonaty technik pracujący blisko dwa lata na stoczni tylko — 145 gld.“ (!).

Komisja do badania Przemszy i Wisły

Przemysł węglowy zainteresował się żywo sprawą usplawnienia Przemszy i Wisły. Niewątpliwie zainteresowanie to związane jest z projektami ekspansji przemysłu węglowego na te okręgi, które dotąd ze względów komunikacyjnych w mniejszym stopniu korzystały z węgla jako źródła energii i paliwa. Rzecz prosta, że dla rozbudowy Okręgu Centralnego sprawa spławności wspomnianych rzek posiada pierwszorzędne znaczenie. Dnia 28 bm. wyrusza na objazd Przemszy i Wisły specjalna komisja techniczna, w której wezmą udział przedstawiciele przedsiębiorstw transportowych, koncernów węglowych oraz władze organizacji węglowych. Zadaniem komisji jest ustalenie obecnego stanu rzek i wypracowanie projektu użycia arterii wodnej aż do Sandomierza jako najtańszej drogi komunikacyjnej.

Możliwości zmiany „układów rzymskich“

W prasie wiedeńskiej ukazały się ostatnio wiadomości o wypowiedzeniu przez Włochy klauzul gospodarczych protokułów rzymskich, które upływają z końcem czerwca 1938 r.

W związku z tym, niemiecki dziennik „Nazional Zeitung“, w korespondencji z Wiednia, prostuje te wiadomości, tym niemniej z dalszych wynurzeń artykułu wynika, że Włochom coraz trudniej przychodzi wypełnianie zobowiązań w sprawie ułatwień dla Austrii i Węgier, a to wobec konieczności jak największej wewnętrznej koncentracji gospodarczo-finansowej i potrzeby wzmożenia własnego wywozu.

Austria przyjmowała dotychczas od Włoch, jako zapłatę, również austriackie papiery państwowe. Liczyć się jednak należy z wyczerpaniem tych możliwości płatniczych przed czerwcem 1938 r. i z koniecznością opłacania przez Włochy nadwyżki importu z Austrii w dewizach, jak to się dzieje w stosunku do Węgier. Ponadto Włochy, odczuwając potrzebę wzmożonego eksportu, skierowały większą uwagę na rynek jugosłowiański i latem tego roku zawarły z Jugosławią odpowiedni układ, przyznający Jugosławii podobne przywileje, jak przedtem Austrii i Węgrom.

Zajdzie więc tym bardziej potrzeba zredukowania nadzwyczajnych ułatwień, przyznanych na mocy protokułów rzymskich. Wiedeń wzbrania się przed przedwczesnym wypowiedzeniem umowy przez Włochy, zwłaszcza, że uzyskała ona już pełną sankcję ustawodawczą wewnątrz kraju do końca 1938 r. Ze strony włoskiej zapewniają, że nie należy oczekiwać jednostronnego kroku Włoch; Włochy dążą raczej do poczynienia pewnych koniecznych poprawek, drogą dwustronnego porozumienia, z możliwym uwzględnieniem interesów kontrahenta.

Przeciążenie podatkowe
główną przyczyną naszego zacofania gospod.
Opinia prof. Adama Krzyżanowskiego

Dwutygodnik „Polityka“ przynosi wywiad z prof. Adamem Krzyżanowskim na temat położenia gospodarczego naszego kraju. Zapytany m. in. czemu przypisać, że kryzys w Polsce przybrał tak wielkie rozmiary, prof. Krzyżanowski oświadczył:

„Wśród wielu przyczyn widzę jedną, bodaj najważniejszą: oto w latach 1927—9, **nie wyzyskaliśmy okresu wielkich nadwyżek budżetowych dla zmniejszenia stawek podatkowych.** To też weszliśmy w kryzys ze stawkami już wygórowanymi, ze stawkami już właściwie „kryzysowymi“, **z przeciążeniem podatkowym.** Gdy, wskutek kryzysu, wpływy skarbowe zaczęły spadać, próbowaliśmy się ratować, **podwyższając stawki podatkowe, względnie tworząc nowe podatki.** Tak charakterystyczne było np. podwyższenie ceny wódki na początku kryzysu. Później, pod wpływem bolesnych doświadczeń, **przyszło gdzie niegdzie do obniżek podatkowych“.**

„W przeciążeniu podatkowym — mówił dalej prof. Krzyżanowski — **upatruję główną przyczynę anemii gopodarczej Polski.** W stałym podnoszeniu obciążeń — główny hamulec poprawy na większą skalę. Poczynając od podatku inflacyjnego, który pożarł naszą kapitalizację pieniężną, upatruję w przeciążeniu podatkowym **główny powód naszej anemii kapitałowej** — a ta z kolei jest najistotniejszą przyczyna naszego zacofania gospodarczego.

— Stąd wniosek?

— Że trzeba przede wszystkim uniknąć **bądź podwyższania stawek istniejących podatków, bądź tworzenia nowych.** Istnieją projekty podwyższenia podatku dochodowego, również uchwalenia dodatku komunalnego do podatku dochodowego. **Jestem tym projektom jak najbardziej stanowczo przeciwny.** Uważam, że każde podniesienie podatków zabija koniunkturę i w rezultacie grozi ubytkiem wpływów skarbu“.

Stwierdziwszy, że te dziedziny naszego życia gospodarczego rozwijały się i rozwijają lepiej, które korzystały z ulg podatkowych, prof. Krzyżanowski tak zakończył swoje niezmiernie interesujące uwagi:

„...W chwili obecnej zagadnienie podatkowe, a nie np. polityki kredytowej **jest problemem kluczowym.** Historia ubiegłej koniunktury i minionego kryzysu powinna być przestrogą. Zaniedbanie obniżenia stawek podatkowych dzisiaj musi się zemścić, tak jak się zemściły zaniedbania lat 1927—29. **Podwyższenie podatków zabije koniunkturę i podważy równowagę budżetu.** Słychać skargi, że poprawa koniunktury jest u nas słabsza i powolniejsza, niż w wielu innych krajach. Obniżenie stawek podatkowych i niepowiększanie wydatków **jest dzisiaj jedynie właściwą drogą do utrwalenia koniunktury i wzmożenia jej tempa, do powiększenia naszej nikłej kapitalizacji, do powiększenia wpływów skarbu, do istotnej równowagi budżetu, do zwiększenia naszego potencjału gospodarczego, a zatem i obronnego, oraz do podniesienia stopy życiowej najszerszych mas naszej ludności“.**

Polska wobec międzynar. zagadnień gospodarczych

Na drugiej komisji Zgromadzenia Ligi Narodów, delegat polski, minister Rose, wygłosił przemówienie, w którym zastanawiał się nad zagadnieniem usunięcia trudności finansowych, gospodarczych i społecznych poszczególnych państw, przestrzegając przed tezą, **że powrót do liberalizmu w zakresie obrotu towarowego samoczynnie usunąć może trudności w państwach, które walczą o znalezienie dróg, prowadzących do podwyższenia dobrobytu ich ludności.** Liberalizm bowiem w obrocie towarowym odpowiada z reguły interesom państw zasobnych. Nie może natomiast odpowiadać interesom państw, które pod względem gospodarczym znajdują się dopiero na dorobku.

Delegacja polska należała w zeszłym roku do jednej z tych nielicznych, które mimo atmosfery radości z powodu trójporozumienia walutowego, twierdziły, że same procesy dewaluacyjne trudności nie usuną i że błędne jest twierdzenie, jakoby samo wzmożenie obrotów towarowych mogło zapewnić poszczególnym państwom nową równowagę gospodarczą i finansową.

Twierdziła natomiast, że trzeba zrobić programowy wysiłek w kierunku ożywienia nie tylko obrotów towarowych, ale również obrotów kapitałowych i obrotów w zakresie emigracji.

Eksperci komisji surowcowej bez zastrzeżeń potwierdzili również drugą tezę przez nas wysuniętą, **iż problem surowcowy w licznych państwach znacznie zaostrzony został przez kryzysowe wstrzymanie lub wypaczenie obrotów kapitałowych.**

Istnieją państwa tak zasobne w środki wszelkiego rodzaju, że samo usunięcie mechanicznych utrudnień automatycznie pozwala im wykorzystać nowo powstałe możliwości. Do nich należą przede wszystkim najzasobniejsze państwa przemysłowe. Istnieją jednakże państwa drugie, które w razie powszechnego otwarcia drzwi zalane zostaną przez cudze towary, **za które nie będą mogły płacić,** gdyż nie ma żadnych danych, że nastąpi należyta synchronizacja w czasie i kierunku między obrotem kapitałowym, towarowym i rąk roboczych. Państwa te będą musiały więc nadal szukać środków rozwiązań autarkicznych, bo droga międzynarodowa będzie im siłą faktu zamknięta.

Dlatego też nie należy iść w kierunku, który wskazuje na komitet ekonomiczny, gdy mówi, **że trzeba złożyć wspólną deklarację tych państw, które gotowe są wejść na drogę liberalizacji obrotów.** Jeżeli droga ta nie będzie należycie przygotowana dla państw, które walczą z największymi trudnościami obecnie, **to deklaracja przyczyni się tylko do wytworzenia dwóch frontów: państw, które znajdują rozwiązanie dla swych bolączek w drodze liberalizmu, i państw, które tych rozwiązań nie znajdują i przypuszczalnie zupełnie nie leży w niczyim interesie, aby tego rodzaju linia podziału wytworzyć się miała.** Iść należy natomiast w innym kierunku. Trzeba wytworzyć realny, konstruktywny plan dla wzmożenia obrotów międzynarodowych we wszystkich trzech wyżej omawianych dziedzinach.

Mowca jest daleki od rzucania hasła międzynarodowej nadbudowy dla planowych gospodarstw poszczególnych państw, uważa **wszakże, iż stworzyć trzeba międzynarodowe organizmy, ułatwiające międzynarodowe obroty w sposób jasny i konkretny.**

Dlatego chętnie widziałby, gdyby zgromadzenie tegoroczne zakończone zostało jedną tylko deklaracją głoszącą, że zaczął się na terenie Genewy okres opracowywania konkretnych środków zaradczych, które razem winny się złożyć na ten program akcji międzynarodowej, o której od wielu lat się mówi bez wyciągania praktycznych wniosków — **zakończył min. Rose.**

Z kraju...

KONSEKRACJA NOWEGO KOŚCIOŁA OO. JEZUITÓW W ALBERTYNIE. W Albertynie koło Słonima w dniu 25 i 26 września Ks. Arcybiskup Metropolita wileński Jałbrzykowski w obecności Ks. Biskupa Niemiry z Pińska, licznego duchowieństwa i wiernych dokonał konsekracji nowozbudowanego kościoła pod wezwaniem Królowej Pokoju. Budowę kościoła rozpoczęto w roku ubiegłym. Świątynia wybudowana z cegły w stylu neoromańskim ma 25 metrów długości i 12 metrów szerokości. Kościół stanął w bardzo malowniczym położeniu przy kolegium księży jezuitów Misji Wschodniej kosztem Stolicy św. Episkopatu Polskiego i społeczeństwa miejscowego. Obok buduje się murowany kościół obrządku bizantyjsko-słowiańskiego tejże placówki misyjnej.

600 LECIE KOŚCIOŁA W RADŁOWIE. W dniu 26. b. m. parafia Radłów (pow. Brzesko) obchodziła, jak to już zapowiedzieliśmy, 600 lecie swego kościoła. Uroczystość jubileuszową poprzedziło 3 dniowe nabożeństwo. W sobotę 25 bm. przybył ks. biskup Lisowski i odprawił uroczyste nieszpory. W dniu jubileuszu ks. biskup odprawił sumę. Kazanie wygłosił ks. Sierosławski. Po uroczystej procesji, „Te Deum“ ks. Biskup dokonał odsłonięcia pamiątkowej tablicy.

W uroczystościach wziął udział delegat Ks. Metropolity Sapiehy i dziesiątki duchownych oraz tłumy wiernych.

W NOWYM SĄCZU ZAŁATWIA SIĘ INTERESY W NIEDZIELĘ. Jak nam donoszą z N. Sącza tamtejszy „Spółdzielczy Związek Kredytowy“ urządza w niedzielę, 3 października, w sali ratuszowej (!) Walne Zgromadzenie. Wydaje się to nam, łagodnie mówiąc, mocno niewłaściwe. Chyba, że na czele zarządu miejskiego stoją żydzi? A może t. zw. „szabesgoje“? Nie musimy dodawać, że katolicka ludność N. Sącza jest szczerze na to oburzona.

...i ze świata

W RUMUNII NIE WOLNO SYJONISTOM URZĄDZAĆ ZBIÓREK. Rozporządzeniem prezesa rady ministrów zabroniono na obszarze Rumunii wszelkiego rodzaju zbiórek pieniężnych na cele organizacyj syjonistycznych — **Przykład godny naśladowania.**

ZGON ZNANEGO DZIENNIKARZA CHORWACKIEGO. W Zagrzebiu zmarł onegdaj znany i niezwykle ceniony dziennikarz chorwacki dr Mariusz Matulica, red. naczelny dziennika „Chorwacka Straż“. Śp. Matulic był jednym z bojowników narodowo-katolickiego światopoglądu i w życiu społecznym Chorwatów odgrywał wielką rolę.

Z SAINT JEAN (Nowa Ziemia) donoszą: Dwa statki żeglugi przybrzeżnej wzięły na pokład kapitana i 35 ludzi załogi parowca angielskiego „Lackenby“ o pojemności 5112 ton, który rozbił się o skały podwodne w zatoce Conception.

ODNALAZŁ SIĘ ZAGINIONY SAMOLOT NIEMIECKI. Samolot niemiecki, który zaginął wraz z załogą przed 4 tygodniami w czasie lotu przedsięwziętego celem zbadania najkrótszej drogi przez Turcję, Afganistan do Chin, wylądował dziś po południu w Kabulu. Samolot ten w czasie lotu powrotnego z Anshi (Chiny) do Kabulu dokonał przymusowego lądowania z powodu defektu motoru w Khotan (południowa część prowincji Hsin-Kiang), gdzie załoga została uwięziona. Dopiero po upływie 4 tygodni, w czasie których nie dozwolono członkom załogi zawiadomić drogą radiową o miejscu ich pobytu, władze chińskie wyraziły zgodę na dalszy lot.

Zlot K. S. M. w Końskich

W ubiegłą niedzielę odbył się w Końskich zlot Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej i Męskiej z powiatu koneckiego. — W zlocie reprezentowanych było 36 oddziałów żeńskich i 14 męskich przez około 500 delegatów.

Na zlot przybyli przedstawiciele władz i instytucyj państwowych.

Obrady zlotowe pod przewodnictwem ks. Maruszewskiego, delegata Kurii biskupiej wykazały dużą prężność organizacyjną i zapał do pracy. Program na najbliższy okres przewiduje wzmożoną akcję oświaty pozaszkolnej, rozszerzenie sieci bibliotek, przysposobienie rolnicze i wychowanie fizyczne.

Zgon przełożonej S.S. Urszulanek

Onegdaj zmarła i pochowana została w Warszawie śp. Zofia, Maria, Cecylia Łubieńska, generalna przełożona polskich Urszulanek, a po fuzji w roku 1936 przełożona prowincji polskiej „Rzymskiej Unii SS. Urszulanek". Śp. Zmarła liczyła lat 64. Postać to niepospolita. W klasztorze szukała przede wszystkim Boga, ale nie zapominała o obowiązkach względem społeczeństwa. Obserwując zwiększający się napływ dziewcząt do szkół, położyła olbrzymie zasługi dokoła rozbudowy szkolnictwa SS. Urszulanek. Ona to wysłała pierwsze zakonnice na uniwersytet, by po jego ukończeniu mogły zostać nauczycielkami we własnych zakładach. Sama dała przykład zdobywając doktorat filozofii.

Do wielkich zasług śp. Zmarłej zaliczyć również należy doprowadzenie do unii niezależnych klasztorów polskich Urszulanek w jedno zgromadzenie, a następnie do złączenia go z ośrodkiem rzymskim. Wśród licznych zajęć administracyjnych, związanych z powoływaniem do życia nowych domów SS. Urszulanek, zakładaniem nowych szkół, wysyłaniem zakonnic za granicę, np. na placówkę do Charbina, śp. Zmarła nie zapomniała o studiach naukowych. Wydała ona studium p. t. „Sprawie dyssydencha 1764—1766" i monografię św. Anieli, a ostatnio zbierała materiały do wielkiej historii zakonu SS. Urszulanek.

Śp. Zmarła pochodziła ze znanej rodziny hr. Łubieńskich. Była krewną znanego filozofa ks. Mariana Morawskiego

Kronika kielecka

ŚMIERĆ O WÓDKĘ. We wsi Niewachlowie pod Kielcami w piątek 24 bm. późnym wieczorem został zabity na szosie St. Karyś, naczelnik straży ogniowej w tejże wsi, lat 30, przez swych kolegów J. Wylota, I. Wylota i W. Durlika, których policja ujęła i odprowadziła do więzienia. Napadniętemu zadano dwa ciosy nożem w okolicy serca i jeden w plecy, od których śmierć nastąpiła natychmiast. — Przyczyną zemsty było to, że zabity wzbraniał się iść „na wódkę do knajpy".

NADUŻYCIA GRY W „NAPARSTKI" Od dłuższego czasu na ulicach Kielc, oraz przed kościołami w różnych wioskach i miasteczkach rozpowszechniły się różne gry na stolikach i przyrządach prowadzone przez wędrownych „specjalistów". Często gry takie kończą się skandalami i kradzieżami. Wczoraj J. Kociołek z przedmieścia Baranówka przegrała na ulicy Lenarda 26 zł. w „trzy naparstki" na rzecz W. Polewskiego, przy czym okazało się, że szczęśliwy gracz używał podstępu, za co też został uwięziony przez organa policji śledczej.

PLAGA KRADZIEŻY ROWERÓW. W ostatnim czasie stale powtarzają się wypadki kradzieży rowerów zarówno z miejsc wolnych, jak też z lokalów zamieszkałych. A więc St. Skowrońskiemu skradziono rower na ulicy Kolejowej, gdy na chwilę pozostawił tenże przed sklepem. Sprawcy nie ujęto. Z. Halpnerowi skradziono 24 bm. rower sprzed składu aptecznego w Kozienicach. Również sprawcy nie schwytano. W dniu 27 bm. na pl. Piłsudskiego w Kielcach zniknął rower należący do Wł. Piecyka z Morawicy. Policja złapała złodzieja, którym okazał się St. Czarnecki. (s)

Humor

Po odczycie. — Okazuje się, że wyraz, zaczynający się na „para", najczęściej od czegoś chroni. Tak więc parasol chroni od deszczu, parawan od ciekawości ludzkiej.

— No, a paraliż?

— Paraliż chroni człowieka od długiego życia.

Zabezpieczony. — Podobno był wczoraj u pana komornik, panie Goldblum?

— Był.

— I co panu zajął?

— Godzinę czasu, bo resztę przepisałem **na żona.**

Jak się traktuje polską mniejszość w Czechosłowacji?

Polakom wytyka się przy każdej okazji, że Polska Macierz Szkolna na Śląsku Cieszyńskim otrzymuje rocznie 40 tysięcy koron subwencji, pragnąc tym wywołać wrażenie, **że skargi ludności polskiej nie są słuszne.** Tymczasem stan szkolnictwa polskiego w tej części Czechosłowacji **przedstawia się na prawdę tragicznie.**

Przed przyłączeniem Śląska Cieszyńskiego do Czechosłowacji, Polacy posiadali na tym terenie gimnazjum i seminarium nauczycielskie w Cieszynie, szkołę realną w Orłowej i szkołę wydziałowa w Dambowej. Obecnie, wobec zamknięcia tej ostatnij szkoły i faktu, że obie uczelnie w Cieszynie znalazły się na terytorium polskim, młodzież polska czechosłowackiej części Śląska **korzystać może jedynie z gimnazjum w Orłowej,** którego upaństwowienie odkłada się z roku na rok, które przeto utrzymywane jest z groszowych ofiar społeczeństwa polskiego. Polska Macierz Szkolna łoży na nie rocznie niemal dziesięć razy tyle, co wynosi subsydium otrzymywane z Pragi. — Czesi, którzy dawniej posiadali tylko jedno gimnazjum w Orłowej, mają dziś na terenie Śląska 6 państwowych i 2 prywatne szkoły średnie i dalej gorliwie rozbudowują swe szkolnictwo. Nawet Niemcy, których na Śląsku jest znacznie mniej niż Polaków, posiadają trzy gimnazja, w Boguminie, Ostrawie i Opawie.

Dobrze jeżeli niektórym z maturzystów polskiego gimnazjum w Orłowej, a jest ich rocznie około 30, uda się pojechać do Polski i tam pozostać. Mogą oni swobodnie odbywać dalsze studia i zajmować wszelkie stanowiska. Ci natomiast, którzy następnie kończą uniwersytety i politechniki czeskie, **próżno na własnej ziemi śląskiej szukają zajęcia.** W Karwinie, największym ośrodku polskim w Czechosłowacji, gdzie urzędowe statystyki podają liczbę Polaków równą ilości Czechów i Niemców razem, **nie ma ani jednego inżyniera, ani jednego prawnika Polaka.** Polaków nie ma zupełnie ani na stanowiskach państwowych, ani w biurach, ani w fabrykach. Przemysł Karwiny, zbudowany potem i krwią polskiego robotnika, jest w 100 procentach opanowany przez Czechów i Niemców.

Jeżeli przy tym zwrócić uwagę na ciężkie położenie polskiego szkolnictwa ludowego na Śląsku Cieszyńskim i nacjonalistyczną politykę socjalną stosowaną wobec robotników polskich, **los Polaków w republice Czechosłowackiej jest nader ciężki.**

———:o:o:o:———

Spadek frekwencji w szkołach powszechnych
w Kieleckim

Rozpoczynający się rok szkolny zaznaczył się bardzo niską frekwencją w szkołach powszechnych okręgu kieleckiego. Tak we wsiach, jak i w małych miasteczkach zaledwie część dziatwy uczęszcza do szkół. Na ten stan składa się nie tylko pociąganie dzieci do pomocy w pracach gospodarczych przez rodziców i opiekunów, lecz również przeświadczenie, że zatrzymywanie dzieci w domu choćby dla błahych powodów niczym nie grozi, bowiem **od dwóch lat władze szkolne nie wykonywują przepisów o obowiązku szkolnym.** Skoro na konferencji rejonowej inspektor szkolny oświadczył, że: **„My karać nie będziemy, gdyż nauczyciel musi tak umiejętnie i zachęcająco prowadzić zajęcia w szkole, by dzieci lgnęły do niej",** — to dozory i opieki szkolne zaprzestały stosować rygory przymusowe, a stąd wyrodziła się abstynencja szkolna. Stworzyło to dla nauczycielstwa sytuację bardzo kłopotliwą i nienaturalną, — **gdyż władze szkolne winę za ten stan zwalają na nauczycieli(lki) (!), wystawiając im oceny za pracę niedostateczne (!!) względnie ledwo dostateczne.**

Z tego tytułu na ostatnich zebraniach nauczycielskich podniosły się liczne głosy niezadowolenia i protestów. Niektóre organy samorządów szkolnych, spostrzegłszy ujemny skutek niewykonywania ustawy o obowiązku szkolnym dla podtrzymania „popularności działaczy społecznych", w ostatnim tygodniu zawróciły z drogi i rozpoczęły badania rodziców na posiedzeniach dozorów szkolnych, aby w ten sposób poprawić frekwencję. **Rzecz oczywista, że nie łatwo naprawić zło, które się od dłuższego czasu sączyło do praktyki codziennego życia rodziców i dzieci w wieku szkolnym.** — (s)

„Wędrujący Chrześcijanie" w Sowietach

Prasa sowiecka w ostatnich czasach zwraca uwagę na rodzaj sekty religijnej, znanej pod nazwą „Wędrujących Chrześcijan", której wpływy rozszerzają się powoli ale stale na całą Rosję. Członkowie powyższej sekty czy organizacji religijnej głoszą, **że na całą Rosję nadszedł okres panowania antychrysta,** którego uosobieniem są władze sowieckie. W jednej z licznych anonimowych odezw i proklamacyj, rozrzucanych po całych Sowietach, „Wędrujący Chrześcijanie" piszą: **„Weź kij swój i idź swoją drogą. Jeśli cię zapytają: gdzie dom twój, odpowiedz: nie mam domu. Jeśli cię zapytają, dokąd idziesz, odpowiedz: idę na poszukiwanie miasta sprawiedliwości na tym padole płaczu".**

„Wędrujących Chrześcijan" pełno jest wszędzie, po miasteczkach, wsiach, na gościńcach i drogach. Ubrani w łachmany, z odkrytą głową, z kijem w dłoni i workiem, zawierającym Pismo św., książkę do nabożeństwa i nieco żywności, na plecach, chodzą ci dziwni sekciarze bezdomni od domu do domu, od chaty do chaty, od miasta do miasta, przyjmowani ze czcią przez chłopów, którzy użyczają im noclegów i zaopatrują w jedzenie na dalszą drogę. W miastach sekciarze zatrzymują na ulicach przechodniów, przestrzegając ich przed rozpanoszonym w Sowietach Antychrystem i radząc im wstąpić na drogę Bożą. Wędrowcy odwiedzają duchownych, dawne miejsca święte, zamknięte i bezczeszczone przez bezbożników klasztory i świątynie.

„Bóg jeden tylko wie — pisze o „Wędrujących Chrześcijanach" prawosławny biskup Serafin w swej korespondencji do barona von Fersena, byłego członka rosyjskiej Dumy — **ilu spośród tych pielgrzymów, zaciekłych wrogów bezbożnictwa zakończyło życie w obozach koncentracyjnych i na Syberii. A jednak represje i prześladowania GPU pozostają bez skutku..."**

Nowy zamach bombowy w Paryżu

Opinia publiczna paryska została poruszona wiadomością **o nowym zamachu bombowym,** który tym razem był już wymierzony **przeciw wysokiej osobistości wojskowej, byłemu gubernatorowi wojskowemu Paryża i członkowi wyższej rady wojennej gen. Pretelat.** Sprawa ta była trzymana przez władze bezpieczeństwa **w ścisłej tajemnicy** i dopiero w późnych godzinach wieczornych przedostała się do prasy w ostatnich wydaniach dzienników. Wykrycie tej próby zamachu nastąpiło jednak już przed południem. Już o godz. 8 rano jeden z mieszkańców domu nr 16 przy ul. Dupont des Loges schodząc z klatki schodowej zuważył przed drzwiami gen. Pretelat podejrzany pakunek. Po zwróceniu uwagi dozorcy domu na ten dziwny fakt zawiadomiono znajdującego się w pobliżu policjanta, który zabrał pakunek na komisariat policji. Po stwierdzeniu, iż wewnątrz znajduje się coś w rodzaju bomby, do wybuchu nie doszło jedynie z tego powodu, iż lont zapalony przez zamachowca zgasł co można było bez trudności stwierdzić, już po pierwszym pobieżnym obejrzeniu bomby. Sama bomba składała się właściwie z 3 petard wypełnionych melinitem.

Podejrzenia policji idą na razie w kierunku dwóch nieznanych osobników, którzy w niedzielę po południu przybyli do domu generała i w kilka minut potem wyszli. Dozorca domu, który widział tych osobników, przypuszczał, iż udawali się oni do mieszkającego w tejże kamienicy adwokata i dla tego początkowo nie zwrócił na nich uwagi. Jak twierdzi prasa, **gen. Pretelat miał otrzymać swego czasu jakiś list z pogróżkami.**

Skład mięsa w psiej budzie i pod synagogą

Funkcjonariusze kontroli miejskiej we Wilnie ujawnili w ciągu ostatnich dni kilka miejsc przechowywania mięsa pochodzącego z tajnego uboju. M. in. natrafiono na tajny skład przy ul. Subocz. Mięso było ukryte w lochu **który prowadził do piwnic pod synagogą i miał dwa wejścia.**

Nieco większy zapas mięsa znaleziono u rzeźnika A. Paca. Towar był ukryty pod słomą **w psiej budzie.**

Kronika przemyska

OSOBISTE. Referent dla spraw politycznych starostwa w Jarosławiu p. mgr. W. Jaroszyński, przeniesiony został w tym samym charakterze do Radomia.

TOW. PRAWNICZE W PRZEMYŚLU rozpoczęło w dniu 28 bm. przerwane na czas feryj wykłady, odczytem sędziego Sądu Okręgowego p. Frenkla. Następne wykłady przez poszczególnych sędziów, prokuratorów i adwokatów odbywać się będą co piątku w dużej sali rozpraw Sądu Okręgowego.

ZATWIERDZENIE WYROKU NA ŻYDOWSKIEGO LEKARZA. Żydowski ginekolog dr. Diamand, który w tut. żydowskim szpitalu spowodował śmierć żony ziemianina p. Wolskiego, skazany został przez lwowski Sąd Apelacyjny na pół roku aresztu z zawieszeniem. — Wyrok ten dostatecznie napiętnował stosunki higieniczne w przemyskim szpitalu żydowskim.

ARESZTOWANIE ŻYDOWSKIEGO AGENTA. Donosiliśmy o aresztowaniu żydowskiego kupca Steinera, który ponaciągał hurtownie tekstylne na 80.000 zł. i ogłosił upadłość — Obecnie w związku z tą sprawą aresztowany został drugi żydek, niejaki Abraham Gottlieb, agent Steinera.

ZWIĄZEK HODOWCÓW KONI W PRZEMYŚLU kończy z dniem 30 bm. wzorowy kurs chowu źrebiąt, prowadzony pod kierunkiem p. mjr. Toczka w Hurku pod Przemyślem.

AK.

Radio

Programy stacyj radiowych
CZWARTEK, 30 WRZEŚNIA 1937.

Warszawa, i program ogólnopolski: godz. 6.12 Pieśń poranna; 6.18 Gimnastyka; 6.38 Muzyka z płyt; 7.10 Dziennik poranny; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Pogadanka rolnicza; 12.25 Popołudniowy koncert ork. (różne utwory); 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Audycja dla dzieci starszych; — 16.15 Koncert muzyki salon.; 16.45 „Działkowcy zbierają plony" — pogadanka; 17.00 Koncert muzyki lekkiej (audycja muzyczna); 17.50 Poradnik sportowy; 18.00 Poradnik sportowy lokalny; 18.05 Pogadanka społeczna; 18.10 Odczytanie programu na dzień jutrzejszy; — 18.15 Koncert z płyt; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Powsz. Teatr Wyobr. „Pułapka", słuchowisko; 19.40 Pogadanka aktualna; 19.50 Wiadomości sport.; 20.00 Koncert muzyki lekkiej; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Wiadomości rolnicze; — 21.05 Muzyka taneczna; 21.45 „Doktór Piotr"; 22.00 Recital śpiewaczy Rose Bampton; — 22.50 wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 12,15 Audycja dla dzieci wiejskich; 18.55 Muzyka lekka na płytach; 15.05 Lokalny poradnik sportowy; 15.10 Muzyka z płyt; 15,25 „Lektury poobiednie": 15.40 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.00 Kilka informacyj; — 18.05 Chwilka społeczna; 18.10 Odczytanie programu na dzień następny; 18.15 Audycja z płyt; 18.45 Lokalne wiadomości sportowe; 22.00 Muzyka z płyt; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 11.40 Muzyka na płytach; 12.15 Jesienne nawożenie łąk i pastwisk; pogad.; 12,25 Muzyka z płyt; 18.55 Muzyka z płyt; 14.50 Poradnik sportowy lokalny; 14.55 Lwowska giełda; 15.00 Muzyka z płyt 15.35 Lwowskie wiadomości bież. 18.00 Wspomnienie o Henryku Rewakowiczu; pogadanka; 18.10 Muzyka lekka na płytach; — 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40 Odczytanie programu na dzień jutrzejszy; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.03 Muzyka lekka z płyt; 12.15 Wiadomości bieżące; 12.20 Życie kulturalne Śląska; 12.25 Koncert; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 15.30 Muzyka z płyt; 15.43 Wiadomości giełdowe; 18.00 „Piękne są Madonny gotyckie"; 18.10 Program na dzień następny 18.15 Muzyka lekka na płytach; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne. —

Przedsiębiorstwa miejskie
z których należy brać przykład

W sprawozdaniu z ostatniego posiedzenia Rady M. krakowskiej najwięcej miejsca poświęciliśmy sprawie ogspodarki w przedsiębiorstwach, w których miasto Kraków posiada udziały, a więc w Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej S. A., w Krakowskiej Kasie Targowej, „Caro" Ska z o. o., w Jaworznickich Komunalnych Kopalniach Węgla S. A., w Kamieniołomach Miast Małopolskich Ska z o. o., w Towarzystwie Ekeploatacji Kamieniołomów S. A. w Powszechnym Towarzystwie Budowy Tanich Domów, Spółdz. z o. o. i Spółce Mieszkaniowej dla Miast S. A. Zgodnie z referatem sprawozdań, oraz przebiegiem dyskusji zaznaczyliśmy, że powodem nieświetnego stanu tych przedsiębiorstw jest nie tylko wyciąganie z nich przez udziałowców, a więc i przez miasto Kraków nadmiernych zysków, daniny i podatków, ale również niejednokrotnie powierzanie kierownictwa tych instytucyj w ręce ludzi nie posiadających odpowiedniego przygotowania fachowego. Słusznie podkreślano, że w 100 procentach fachowe kierownictwo spośród przedsiębiorstw, w których miasto ma udziały posiada jedynie Krakowska Miejska Kolej Elektryczna. Z resztą przedsiębiorstw sprawa przedstawia się gorzej.

Nasze uwagi wzbudziły żywe zainteresowanie wśród Czytelników. Posypały się jak z rogu obfitości listy z różnymi zapytaniami pod adresem władz miejskich. — Jeden z Czytelników słusznie podnosi, że **miasto Kraków oprócz przedsiębiorstw, w których ma większość, względnie mniejszość udziałów, jest również właścicielem przedsiębiorstw w całości miejskich. Do nich należą Gazownia m. Elektrownia, Zakłady Czyszczenia Miasta, Wodociągi i Miejskie Zakłady Ceramiczne. — Wszystkie one kierowane są w dróżnieniu od tamtych przez wybitnych fachowców, jak dyr. Mianowski, dyr. Dubeltowicz, dyr. Orzelski i in. Dwaj pierwsi zajmują kierownicze stanowiska w Gazowni i Elektrowni od blisko 30 lat. Im zawdzięczają przedsiębiorstwa świetny rozwój.**

Czy tej samej zasady obsadzenia kierowniczych stanowisk tęgimi fachowcami, jak to ma miejsce w gazowni, elektrowni, wodociągach itd. nie dałoby się zastosować w Jaworznie, kamieniołomach czy sp. „Caro", zapytują Czytelnicy.

Istnieją pewne trudności, to prawda. — Z grupy przedsiębiorstw, w których m. Kraków posiada udziały, w całości miejskimi są spółka tramwajowa, spółka „Caro" i Tow. Eksploatacji Kamieniołomów, podczas, gdy w **Jaworznie Kraków posiada tylko 30 proc. udziałów (12.352 akcyj), w Kamieniołomach 50 proc. udziałów itd.** — Nie przypuszczamy jednak by miasto Kraków, jako wspólnik nie zdołało przekonać innych udziałowców o konieczności oddania kierownictwa tych przedsiębiorstw w fachowe ręce, podobnie jak to uczyniło z gazownią, elektrownią, wodociągami, tramwajem itd. Wzięcie przykładu z tych ostatnich przyniosłoby miastu jedynie korzyści.

———:o:0:o:———

Kronika krakowska

WRZESIEŃ.

29. Środa. Michała Archanioła.
Wschód słońca 5.32, zachód 17.20.
Długość dnia 11 godz. 48 min

——ogo——

OSOBISTE. W dniu dzisiejszym w Kościele św. Anny ks. prałat dr Moliński pobłogosławił związek małżeński p. Ireny Jędrzejowskiej, córki dyrektora banku i prezesa Arch. Akcji Katolickiej z p. por. Aleksandrem Rotusznym.

KONFISKATA. Wczorajszy „Głos Narodu" skonfiskowany został za wiadomość z Bielska. Konfiskata zarządzona została we wtorek o godz. 10 rano.

ZAMIAST LINIJ WAPIENNYCH GWOŹDZIE. W najbliższych dniach linie wapienne oznaczające przejścia przez jezdnię w miejscach ruchliwych zastąpione zostaną przez gwoździe metalowe. Koszt zastąpienia linij gwoździmi wyniesie 10 tys. zł.

NOWE NABYTKI ZOOLOGU. Zwierzyniec w Lesie Wolskim wzbogacił się ostatnio o dwa okazy, renifera i białego bociana posadającego na nodze obrączkę jednej z niemieckich stacyj ornitologicznych.

DR DROBNER POD ZARZUTEM ZDRADY STANU. Prokurator Sądu ukończył wygotowywanie aktu oskarżenia przeciw dr Drobnerowi, socjalistycznemu radnemu m. Dr Drobner oskarżony został o zdradę stanu.

ZAMACH SAMOBÓJCZY W MYDLNIKACH. Adam Głowacki robotnik folwarku doświadczalnego U. J. w Mydlnikach postrzelił się wczoraj w zamiarze samobójczym w okolicę serca. Głowackiego przewiozło Pogotowie Rat. do szpitala.

———:o:0:o:———

Zawiadomienia i komunikaty

POL. TOW. LARYNGOLOGICZNE urządza w czwartek 30 bm.o godzinie 18 w klinice laryngologicznej przy ul. Kopernika zebranie naukowe, na którym nastąpi demonstracja 12 przypadków.

ZWIEDZANIE CENNYCH PAMIĄTEK I ZABYTKÓW PRZESZŁOŚCI KATEDRY WAWELSKIEJ, z szczegółowym omówieniem dziejów Katedry w dobie średniowiecza (cz. I) odbędzie się we środę 29 bm. jako 6 wycieczka nauk z cyklu organizowanego na zlecenie Zarządu M. pod kier. hist. sztuki dra J. Dobrzyckego. Udział 80 gr., młodzież 40 gr. Zbiórka o godz. 15.30 na placu koło Katedry.

PROF. DR KRZYŻANOWSKI O STANACH ZJEDN. We czwartek, 30 b. m., w lokalu Klubu Społecznego (Rynek Gł. 25, I. p.) wygłosi prof. dr Krzyżanowski odczyt p. t. „Stany Zjednoczone". Prelegent, który niedawno powrócił z podróży po Stanach Zjednoczonych, podzieli się swoimi wrażeniami ze słuchaczami. Początek o godz. 20.

—:0:—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr M. środa 29 września. „Grube ryby".
Teatr M.: czwartek 30 września. „Pierwszy dancing Zuzanny".
Bagatela: Codziennie o godz. 20.00 operetka „Hrabina Marica".
CYRK STANIEWSKICH: Codziennie o godz. 20.00 doskonały program.
ADRIA: Błazen (Korwin Spiller).
APOLLO: Hrabina Władinow.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 25 do czwartku 30 września 1937 włącznie „Matura" i „Zielony Sygnał".
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę, niedzielę i poniedziałek film. p. t.: „Barbara Radziwiłłówna".
PROMIEŃ: „Szarża lekkiej brygady".
STELLA: „Ostatni Mohikanin" (R. Scott).
ŚWIT: „Z miłości dla ciebie".
SZTUKA: Cienie przeszłości.
UCIECHA: „Znachor".
WANDA: Ziemia błogosławiona (Paweł Muni).

———:o:0:o:———

Kronika lwowska

TRZY OFIARY KATASTROFY SAMOCHODOWEJ. Wczoraj rano za rogatką Stryjską koło boiska „Pogoni", przejeżdżała autodorożka nr 40077, prowadzona przez szofera Stanisława Czarnika. W pewnej chwili szofer najechał na wóz wiejski, kierowany przez Iwana Smołę, gospodarza z Podsadek. W zderzeniu zabity został koń, a szofer Czarnik doznał obrażeń ogólnych. Jadąca autodorożką Stanisława Talarówna (ul. Bernsteina 9) oraz Marian Wasylków (ul. Potockiego 36) doznali również obrażeń. Pierwszej pomocy potłuczonym i rannym udzieliło Pogotowie Ratunkowe. Policja zajęła się ustaleniem przyczyny wypadku.

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki środa 29 września godz. 20.00: „Król włóczęgów".
Teatr Rozmaitości środa 29 września godz. 20: „Gdzie diabeł nie może".
APOLLO: „Winowajca".
ATLANTIC: „Władczyni puszczy".
CASINO: „Ziemia błogosławiona".
CHIMERA: „7 policzków, 7 całusów" (Liana Harvey, Willy Fritsch).
EUROPA: „Atak o świcie".
GLORIA: „Rotmistrz von Werfen" i „Kobieta bez maski".
GRAŻYNA: „Pan redaktor szaleje" — polska komedia muzyczna.
KOPERNIK: „Znachor".
MARYSIEŃKA: „Ślubowanie".
METRO: „Mały lord", oraz „Cygańskie dziewczę" z Flipem i Flapem.
MUZA: „Dzień ulicy".
PALACE: „Książątko".
PAX: „Trędowata" i „Ordynat Michorowski".
RAJ: „Walc królewski".
RIALTO: „Pod twoim urokiem".
STYLOWY: „Król Broodwayu" i rewia.
ŚWIT: „Jestem niewinny" i rewia.
TON: „Ramona".
UCIECHA: „Ostatni poganin" i rewia.

Kto będzie sądził inż. Doboszyńskiego?

16 października rozpoczyna się w Sądzie Okręgowym w Krakowie jesienno-zimowa kadencja sądu przysięgłych. Będzie to jedna z najdłuższych kadencyj. Przysięgli rozpatrzą ogółem 23 sprawy, w tym 4 o komunizm, 3 o podpalenie, 7 o rabunek, 7 spraw o zabójstwo itd. W tej samej kadencji rozpatrzone zostaną sprawy inż. Doboszyńskiego i dr. Drobnera. Sprawa inż. Doboszyńskiego rozpatrzona zostanie po wyczerpaniu innych spraw, z których ostatnia wyznaczona została na 4 grudnia. — Sędziowie przysięgli wybierani będą przed każdą rozprawą z listy, która przedstawia się następująco:

K. Aksan, em. płk., W. Krokay, em. mjr. B. Josefert, em. dyr. Izby Handlowej, K. Dobrzyński, b. prof. gimn., St. Hoffman, b. dyr. banku, W. Hartmann, em. radca skarbowy, T. Kremcz, em. prof., B. Wrtyka-Dąbrowski, em. radca. Al. Bilut em. prof., Wł. Krupski, em. radca, Dziewoński, em. radca, K. Jakesch, em. płk. Z. de Barbaro, em. ppłk., E. Chmielarczyk, em. nadradca skarbowy, J. Budkowski em. prof., K. Kochmański, em. radca, A. Hildebrand, właść. realności, J. Bielawski, em. ppłk., F. Kołodziejczyk, em. mjr. M. Jędrusiak, em. kier. szkoły, T. Kępiński, em. starosta, W. Fara, em. generał, A. Koperski, em. urzędnik, J. Będzikiewicz, em. prof., W. Ossya-Binkowski, em. płk., F. Głowacki, em. sędzia, E. Godziejowski, em. kpt., Kreiza, em. urzędnik, B. Jawornicki, dyr. spółki, St. Augustyn, em. płk.

Poza tym lista obejmuje 15 osób, z których wybrani zostaną zastępcy.

———:o:0:o:———

Przed Tygodniem Szkoły Powszechnej

Jak już donosiliśmy od dnia 2 do 10 października odbędzie się w całej Polsce **„Tydzień Szkoły Powszechnej"**, który z jednej strony ma spopularyzować prace zasłużonego **Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, z drugiej zaś ma dostarczyć tej organizacji funduszów.** W Krakowie „Tydzień Szkoły Pow." otworzy przemówieniem w radio **rektor Un. Jag. prof. dr Szafer.**

Wczoraj odbyła się w magistracie krakowskim konferencja prasowa w sprawie „Tygodnia". Zagaił ją **prez. Kaplicki,** a wyjaśnień udzielał **nacz. Kabaciński.** Z udzielonych przez niego wyjaśnień wynika, że od r. 1921 do 1928 liczba dzieci szkolnych malała. Na rocznikach tych odbiła się wojna. Od r. 1929 rozpoczął się gwałtowny przyrost dzieci, któremu nie mogła nadążyć rozbudowa szkolnictwa. Obecnie szkolnictwo powszechne w Polsce dysponuje tylko **70.000 izb szkolnych, podczas gdy potrzebuje 140.000 izb.** W okręgu szk. krakowskim brakuje **11.000 izb.** Aby ten niedobór uzupełnić trzeba budować rocznie w Polsce koło **5.000** izb — w okręgu szkolnym krakowskim koło **700** izb. Tym czasem buduje się obecnie rocznie w Polsce tylko koło **2.000** izb szkolnych, a w okręgu szkolnym krakowskim koło **400** izb. Na społeczeństwie ciąży obowiązek wyrównania tego niedoboru.

Wszyscy ludowcy zwolnieni

W ostatnich dniach z więzień krakowskich zwolnieni zostali wszyscy członkowie Stronnictwa Ludowego w liczbie kilkunastu, aresztowani w związku ze strajkiem rolnym. Przeciw kilku zwolnionym śledztwo zostało umorzone.

„Pożar teatru miejskiego"

We czwartek, 30 b. m., od godziny 18—19 urządza Miejska Straż Pożarna na placu Św. Ducha w Krakowie ciekawy pokaz, w którym zainscenizuje pożar teatru m., ratowanie budynku, ratowanie ludzi, skoki na płachty. Następnie odbędzie się pokaz działania nowoczesnego sprzętu przeciwpożarowego przy oświetleniu ogni bengalskich. Gaszenie bomb termitowych i elektronowych. Kierownictwo pokazu obejmie naczelnik Miejskiej Straży Pożarnej, inż. M. Rakisz. Dochód z imprezy przeznaczony na L. O. P. P.

Nowy pociąg do Skawiny

Celem utrzymania rannej komunikacji ze Skawiną Dyrekcja Kol. wprowadza z dn. 1 października codzienny pociąg podmiejski między **Krakowem, Płaszowem a Skawiną.** Dojazd do tego pociągu z Krakowa o godz. 7.53 pociągiem lwowskim Nr 21. Pociąg ten będzie się zatrzymywał na wszystkich stacjach i przystankach. Odjazd z Krakowa Płaszowa o godz. 8.05, z Krakowa Podgórza — 8.10, z Krakowa Bonarki — 8.15, z Borku Fałęckiego — 8.19, ze Swoszowic 8.25, przyjazd do Skawiny 8.38.

Ś. p. Sewerun Udziela

Śmierć zasłużonych budzi wspomnienia ich zasług. Czyn i zasługa ś. p. Seweryna Udzieli wyrosły z wielkiego umiłowania ludu, jego życia, obyczajów, zwyczajów, a przede wszystkim — jego sztuki. Na przełomie wieku XIX i XX wieś polska i postać chłopa polskiego przesiąkały coraz bardziej tematycznie i formalnie naszą sztukę i literaturę piękną. Obok wartkiego prądu twórczego ducha artystów, poetów i literatów (Wł. Tetmajer, St. Wyspiański, Reymont, K. Tetmajer, Rydel i inni), idą postulaty nauki i oto przy krakowskim Muzeum Przemysłowym zakłada Baraniecki skromny dział etnograficzny. Dopiero ś. p. Seweryn Udziela, przy współpracy prof. Talko-Hryncewicza i prof. Fr. Bujaka, w roku 1905 stawia głębokie, mocne i szeroko rozbudowane fundamenty pod Muzeum Etnograficzne w Krakowie. Instytucja ta pozostająca zawsze i nieustannie pod zarządem i opieką ś. p. Udzieli, rozwijała się odtąd z dnia na dzień i wzbogacała zbiory swoje pomnikami etnografii polskiej ze wszystkich zakątków naszej ziemi i — przypomnieć to należy — nieraz ciężkie staczała boje o subwencje i pomoc. Ś. p. Udziela — wielki entuzjasta piękna ludu polskiego — walczy o życie zrealizowanej idei swojej wytrwale i, mając u boku swego wydatny motor pracy w osobie znawcy sztuki ludowej, prof. Tadeusza Seweryna, z walki tej wychodzi zawsze zwycięsko.

Obok żywego dziś pomnika etnografii polskiej, jakim jest to Muzeum, pozostawił ś. p. Udziela długi szereg prac i artykułów z zakresu sztuki ludowej. Przypomnieć tu należy „Materiały etnograficzne z miasta Ropczyc i okolicy" (1886), „Piski w mieście Ropczycach i okolicy" (1888), „Tyniec pod względem topograficzno - etnograficznym" (1897), „Hafty ludu krakowskiego" z 24 tablicami (1906), „Kilka słów o strojach, budowlach, sprzętach i naczyniach w Sądeczyźnie" (1905), „Hafty kurpiowskie" (1936), „Ludowe stroje krakowskie i ich krój" (1930). Poza tym czytamy jego prace w czasopismach („Polska sztuka stosowana", „Rzeczy Piękne" i inne). Bogatą bibliografię prac ś. p. Udzieli podaje dr Fr. Gawełek w swojej „Bibliografii ludoznawstwa polskiego" — (1914) — nakład Akademii Umiejętności.

Ś. p. Udziela pracował niemal do ostatnich dni życia i odszedł — mimo ośmdziesiątego roku życia — w pełni sił i w pełni entuzjazmu, jaki zawsze miał dla swego umiłowanego przedmiotu i ukochanego dzieła.

Cześć Jego pamięci! **a. w.**

Stypendia dla akademików Ślązaków

Wojewódzki Komitet Tow. Przyjaciół Młodzieży Akad. w Katowicach zawiadamia wszystkich akademików Ślązków zamierzających ubiegać się w bież. roku akademickim o pomoc materialną ze strony Komitetu (stypendia miesięczne i zasiłki jednorazowe), że odnośne podania winny być składane w terminie do 31 października br. Do podań należy dołączyć dowód pochodzenia ze Śląska, oraz świadectwo niezamożności. Nadto podania winny być zaopatrzone w opinię władz właściwej uczelni. Podkreśla się wreszcie, że podania należy nadsyłać Komitetowi za pośrednictwem Komitetu Wojew. Tow. Przyjaciół Młodzieży Akad. na terenie działalności którego znajduje się uczęszczana przez petenta uczelnia.

Wszelkich bliższych wyjaśnień udziela się w godzinach od 10—12 w gmachu Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego w Katowicach. Wyjaśnień w Krakowie udziela Komitet Wojewódzki TPMA przy ul. św. Anny 1 w godzinach od 17—19.

Rozmaitości

FORMALNOŚCI PRZEDE WSZYSTKIM.

Załoga francuskiego transportowca „Bretagne“ miała niedawno niezbyt miłą przygodę w Leningradzie. Gdy statek przycumowano do brzegu, marynarze udali się na ląd, chcąc zwiedzić miasto. Władze portu zmusiły marynarzy do udania się na pokład, oświadczając, że będą mogli wyjść na miasto dopiero po stwierdzeniu ich tożsamości. Formalność ta trwała 7 godzin, w czasie których marynarze francuscy mogli jedynie z pokładu podziwiać piękno Leningradu.

Z CHIŃSKIEJ DYPLOMACJI.

Było to w czasie rokowań pokojowych, prowadzonych przez hr. Waldersee po zgnieceniu powstania bokserów. — W rozmowie z szefem delegacji chińskiej, wytrawnym dyplomatą Li-Chun-Changiem, już po podpisaniu pokoju, marszałek Waldersee zapytał: „Czym się to tłumaczy, że 400-milionowy naród ustępuje wobec garstki Europejczyków?“ Na to sędziwy Li-Chun-Chang odrzekł z zagadkowym uśmiechem:

— Zna pan historię Chin?

— Mniej więcej — odparł Waldersee.

— Otóż widzi pan, w XIX wieku był najazd Tatarów na Chiny, potem w XIII wieku, potem w XIV, XV, XVI XVII wieku. I proszę się dobrze rozejrzeć, panie hrabio. Czy widzi pan w tym morzu chińskim choćby jednego tatara?

KTO WYGRYWA NA GIEŁDZIE.

Pewien finansista francuski w ten sposób określił zalety, jakie posiadać winien człowiek, który chce przeprowadzić korzystne transakcje na giełdzie: trzeba mieć chytrość węża, bezczelność pluskwy, zimną bezwzględność skorupiaka i wreszcie upór, dużo uporu.

NIEMIŁA PRZYGODA.

Muzeum w Ermitagu zwiedza grupa zagranicznych turystów. Zwiedzający podziwiają wspaniały obraz Rubensa. Jedna z pań wyjmuje swój bloczek rysunkowy i ołówek, aby utrwalić ciekawy szczegół fryzury jednej z postaci niewieścich, uwidocznionych na obrazie. Ledwo zaczęła szkicować, zbliżył się do niej urzędnik muzeum i poprosił udać się za nim. Kobietę po prostu aresztowano na oczach przestraszonej grupy turystów, która ani jednym słowem nie zaprotestowała przeciwko temu. Po wyjściu z muzeum kierownik wycieczki udał się do miejscowych władz bezpieczeństwa, by uzyskać uwolnienie aresztowanej turystki. Starania, w które wciągnięto nawet przedstawicielstwo dyplomatyczne kraju, z którego pochodziła turystka, trwały kilka godzin. Dopiero na drugi dzień turystka mogła dołączyć się do wycieczkowiczów, którzy wobec tego incydentu zrezygnowali z dalszego zwiedzania wspaniałości sowieckich.

Stanisław Wojciechowski
Komornik Sądu Grodzkiego rewiru III
w Tarnowie, ul. Konarskiego 16.
Dnia 14 września 1937 roku.
Sygn. akt. III. Km. 1016/37.

Sprawa egzekucyjna:

Wierzyciel: p. Józef Nowak w Tarnowie, ul. Rolnicza 9.

Dłużnik: p. Marceli Wójtowicz w Tarnowie, ul. Dwernickiego.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III, zamieszkały w Tarnowie, ul. Konarskiego 16, na podstawie art. 602 kpc. obwieszcza, że w dniu 30 września 1937 r. od godz. 10 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do p. Marcelego Wójtowicza w jego lokalu w Tarnowie przy ul. Dwernickiego, składających się z 1 auta osobowego nr pt. 30080 nr rejestr. 96 A. 437891, oszacowanych na łączną sumę 1.000 zł.

Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie
rewiru III.
Stanisław Wojciechowski.

Humor!

Wygrał zakład. — Założyłem się, że w ciągu ośmiu dni nie będę nic jadł i osiem nocy nie będę spał.

— No i co? Przegrałeś zakład?

— Wręcz przeciwnie. Wygrałem. — W dzień sypiałem a nocą jadłem.

Dobra informacja. Starsza pani męczy przewodnika pytaniami.

— W jaki sposób dostały się tutaj te olbrzymie kamienie?

— Lawina je przyniosła.

— A gdzież jest ta lawina?

— Poszła, żeby przynieść nowe kamienie.

Sport

POLSKA A — POLSKA B.

W związku ze zbliżającymi się zawodami międzynarodowymi Polski z Jugosławią i Łotwą, które odbędą się 10 października odbędzie się w Krakowie, we środę, dnia 29 bm. o godzinie 15,30 na boisku Cracovii, trening dwóch teamów: Polska A — Polska B, złożonych z najlepszych piłkarzy Polski. Do zawodów tych kapitan P. Z. P. N. p. Kałuża wyznaczył 29 zawodników. Zawody te wzbudziły olbrzymie zainteresowanie.

KUPCZAK BIJE NAJLEPSZYCH SPRINTERÓW POLSKI.

W niedzielę odbyły się w ramach międzynarodowych zawodów motocyklowych zawody kolarskie z udziałem najlepszych sprinterów polskich, m. in. Kupczaka (Legia, Kraków). W meczu sprinterów w pierwszym spotkaniu zwyciężył Kupczak 12,8 sek. (ostatnie 200 m.) przed Ignaczakiem i Puszem. W drugim spotkaniu zainicjował ucieczkę Ignaczak i przybył pierwszy w czasie 17 sek. (ostatnie 200 m). W trzecim spotkaniu zwyciężył Kupczak w czasie 12,6 sek. przed Puszem i Ignaczakiem. Ostatecznie mecz wygrał Kupczak mając 8 pkt. przed Ignaczakiem 6 pkt. i Puszem 4 pkt., co jest wielkim sukcesem krakowianina.

TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO DLA ZESPOŁÓW KATOLICKICH.

Ruchliwa sekcja sportowa K. S. M. Dębniki organizuje w dniach 16 i 17 października 1937 roku **Wielki Turniej Tenisa Stołowego** dla drużyn katolickich miejscowych i zamiejscowych. Udział w tej imprezie zgłosiły już: **Wisła, Cracovia, Grzegórzecki K. S., K. S. M. Florencja, K. S. M. Modrzejówka** i wiele innych. Turniej zapowiada się nadzwyczaj interesująco i zapewne stanie się pierwszą próbą i pokazem siły katolickiego sportu ping-pongowego. Zgłoszenia kierować do dnia 13 października pod adresem K. S. M. Dębniki, ul. Konfederacka 6 w Krakowie.

Turniej toczyć się będzie o puchar **firmy Bata,** oraz szereg cennych nagród.

WISŁA NIE JEDZIE DO LONDYNU.

Klub angielski Chelsea, który przed dwoma laty przegrał z Wisłą w Krakowie, zaprosił do siebie drużynę polską w celu rozegrania rewanżowego spotkania. Jednocześnie Anglicy zwrócili się do wiedeńskiej Admiry, która, podobnie jak Wisła, wyraziła zgodę na skorzystanie z zaproszenia. Chelsea wybrała jednak wiedeńczyków, którzy już za kilkanaście dni oczekiwani są w Londynie. Przyjazd Wisły do Londynu w roku bieżącym nie dojdzie więc do skutku.

JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA

A jednak...

Kilkanaście lat przed wojną. 44

Wszedł kościelny, zapalił świece na ołtarzu, za nim proboszcz, ubrany w pozłocistą kapę, mimowoli okiem na Martę rzucił. Dzięki Bogu spokojna, więc jednak dobrowolnie...

Podszedł do ołtarza. Organista i kościelny, którzy mieli służyć za świadków, stanęli z boku.

Ceremonia się rozpoczęła. Odbyła się prędko, cicho i smutno, bez śpiewów i organów, bez asysty przyjaciół i krewnych.

Tylko parę świec na ołtarzu i dwie małomieszczańskie męskie postacie, trochę złośliwie a ciekawie zerkające na młodą parę.

Głos księdza rozlegał się głucho w pustej świątyni.

...a iż cię nie opuszczę aż do śmierci...

...co Bóg złączył, niech człowiek nie rozłącza...

Marta zadrżała.

XVII.

Młodzi państwo Krasnohorscy powrócili do domu w głębokim milczeniu. Jedna tylko Krysia cały czas szczebiotała, komentując i rozbierając najdrobniejsze szczegóły dopiero co odbytej ceremonii.

— Ale dlaczego wy nic nie mówicie? — przerwała sobie w pewnej chwili. Nie czekając na odpowiedź, dodała:

— Już wiem! kiedyś mówiła panna Wiktoria, że jak ktoś jest bardzo wzruszony, to nie może mówić, a wy naturalnie jesteście bardzo wzruszeni — dokończyła poważnie.

Zajechali właśnie przed pałac, ku wielkiej radości Eryka, który drętwiał ze strachu, że dziecko może zacząć poruszać jeszcze bardziej drażliwe kwestie...

Marta pobiegła zaraz do swojego pokoju i zamknęła się w nim.

Eryk również poszedł do siebie, Krysia, zrzuciwszy wierzchnie ubranie, jak bomba wpadła do ojca.

— Tatusiu! — krzyknęła od progu — tatusiu! Eryk i panna Marta się ożenili...

Urwała nagle. Nawet jej dziecinne niedoświadczone oczy z łatwością poznały straszliwą zmianę, jaka od paru godzin zaszła w wyglądzie ordynata. Twarz miał siną, oczy przymknięte, świszczący oddech z trudnością się wydobywał przez zupełnie bezbarwne wargi — głowa była bezwładnie w tył odrzucona.

Tatusiu! — powtórzyła — usteczka jej zaczęły się trząść. Obejrzała się.

Stary Piotr stał w kącie, ręce miał złożone, łzy gradem toczyły się po zbróżdżonej twarzy.

Krysia podbiegła doń na palcach i pociągnęła za rękaw.

Dlaczego tatuś tak okropnie wygląda? Co mu jest? — wyszeptała, hamując płacz.

Stary obtarł oczy, nie odpowiedział wprost.

— Niech jaśnie panienka nie hałasuje... pan hrabia bardzo chory... już posłaliśmy po doktora.

W tej chwili zajechał samochód, z którego wyskoczył Turczyński. Jak stał, w palcie i czapce, pobiegł do chorego — na progu dopiero rozebrał się. Wszedłszy do pokoju, spojrzał na pacjenta — skrzywił się. Podbiegł, ujął jego rękę, zbadał serce i skrzywił się jeszcze bardziej. Wyjął z kieszeni małe płaskie pudełeczko, otworzył, wyjął szpryckę obejrzał — skinął na Piotra.

— Wody do rąk...

Kamerdyner pobiegł prędko do łazienki, napuścił gorącej wody do porcelanowej miski. Doktor wyszorował ręce z pośpiechem, wrócił do chorego i odwinąwszy rękaw koszuli, zastrzyknął mu dwie porcje kamfory, w chude, żylaste ramię.

Obejrzał się na Piotra.

— Zawołać hrabiego Eryka.

Kamerdyner wyszedł, doktor stał chwilę zamyślony, błądząc oczami dokoła, twarz miał posępną.

W pewnej chwili spostrzegł Krysię.

Podszedł do niej i kilka razy po głowie pogłaskał.

— Biedne dziecko — wymruczał i wyprowadził ją z pokoju.

Rozległy się kroki w sąsiednim gabinecie. Pośpieszył tam, na środku pokoju spotkał Eryka.

— Pan doktor mnie wzywał.

— Tak — obowiązkiem moim jest pana ostrzedz, że z ojcem pańskim jest bardzo źle...

Eryk zbladł, twarz mu się skurczyła.

— Czy to znaczy...

Doktor głowę spuścił, rozkładając ramiona.

— Że się w każdej chwili możemy spodziewać katastrofy. Nie wiem co zaszło, że wywołało tak nagłe pogorszenie... prosiłem, ostrzegałem, aby ordynatowi oszczędzać wzruszeń...

Sarkastyczny uśmiech wykrzywił usta Eryka.

— Oszczędzać wzruszeń! w naszej sytuacji! wierz mi doktorze, nikt ich nie przynosi... same przychodzą!

Doktor milczał. Dużo wiedział, więcej się jeszcze domyślał.

Ale był zawodowo dyskretny.

— Mniejsza o powody... faktem jest, że z ordynatem jest bardzo źle. Jeżeli macie kogo z rodziny, kogo przypuszczalnie radby widział...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.